№ 40 — Rocznik XVI.

Czwartek, 19 lutego 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecy 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i uiszczone być

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 18, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Hack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 18 lutego.

W pierwszym rzędzie zajmują nas dzisiaj obrady parlamentu niemieckiego, który na posiedzeniu w dniu 16 bm. przystąpił do rozpraw nad projektem do prawa wojskowego. Obszerniéj rozpisując się o przebiegu téj sesyi pod właściwą rubryką, podnosimy tutaj, że prasa berlińska, jak dotychczas, dość jest zadowoloną z téj pierwszéj walki parlamentarnéj, w któréj brali udział pp. Richter z Hagen, feldmarszałek Moltke, Hasenclever, socyalista, hr. Bethusy-Huc, dr. Gneist i p. Lasker, i nie wątpi, czemu my bynajmniéj się nie dziwimy, że rząd w kwestyi dla siebie najważniejszéj wyjdzie zwycięzko. Obrady nad powyższém prawem ukończeno już w pierwszém czytaniu i projekt wbrew oczekiwaniu przekazano komisyi, składającéj się z 28 członków. Z mówców przytoczonych dwóch tylko przemawiało przeciwko projektowi rządowemu a mianowicie pan Richter, jeden ze skrajniejszych członków postępowego stronnictwa ostréj poddał krytyce żądanie raz na zawsze czterechkroćstotysięcy żołnierza na stopie pokojowéj, p. Hasenclever zaś domagał się jednorocznéj tylko służby wojskowéj. Nie zabierali głosu w dyskusyi téj członkowie centrum, co berlińskie dzienniki, które zaraz z początku silnéj ze strony katolickiego stronnictwa spodziewali się opozycyi, w rozmaite naturalnie wprawia domysły. Mieliżby rzeczywiście członkowie centrum, tak licznie w parlamencie reprezentowani zmienić swą taktykę parlamentarną i łudzić się nadzieją, że bierném albo przynajmniéj mniéj opozycyjném postępowaniem zdołają przekonać rząd o swych przyjaznych dla cesarstwa zamiarach i złagodzić lub powstrzymać antikościelną politykę księcia Bismarcka? Nie sądzimy tego — wszakże znając ruchliwość katolickiego stronnictwa i jego zapatrywanie na prawo wojskowe, mające służyć tylko za piedestał zaborczéj niemieckiéj polityce, dziwić się należy, że żaden z jego członków nie zabrał głosu. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia parlamentu oprócz sprawy dyet postawiono jeszcze wniosek posłów Alzacyi i Lotaryngii, żądający — ażeby ludność zabranych prowincyi oświadczyła się co do wcielenia tych krajów do Niemiec. Wniosek ten, jak nam donoszą z Berlina, popierać będą także posłowie polscy parlamentu niemieckiego, którzy przez przyjazd dra. Niegolewskiego, znajdując się teraz w komplecie, nie omieszkają zapewne wystąpić z wnioskiem, domagającym się uznania odrębnych narodowości, w skład Rzeszy niemieckiéj wchodzących. — W pruskiéj Izbie panów rozpoczęły się wczoraj obrady nad projektem do prawa o ślubach cywilnych, w których jako przeciwnicy rzeczonego projektu zabierali głos pp. Kleist-Retzow i hrabia Brühl. Ostatni z tych mówców podał także wniosek o zniesienie praw majowych — na co lakonicznie odrzekł minister Falk, że to jest niepodobieństwem.

Dzienniki rosyjskie i austryackie zajęte jeszcze odwiedzinami cesarza austryackiego i kombinacyami politycznemi, których źródłem jakoby serdeczne między Rosyą, Austrą, Niemcami i Anglią stósunki, które tak znacząco na uczcie podniósł car Aleksander. I Times potwierdza tę inaugurowaną między mocarstwami przyjaźń, nie pojmuje jéj wszakże w tym duchu, ażeby Anglia jako antagonistka wystąpić miała Francyi. Pomienione pismo donosi także, że car Aleksander prawdopodobnie w maju b. r. odwiedzi królową angielską. Gabinet angielski na radzie ministeryalnéj w dniu 16 b. m. postanowił podać się do dymisyi. W dniu wczorajszym miał się p. Gladstone udać do Windsoru z oznajmieniem téj decyzyi.

Z Francyi to dzisiaj nadmienić należy, że w prasie francuzkiéj ukazała się odpowiedź margrabiego de Franclieu na list pana Rouher. Odpowiedź wypowiada, że cesarstwo i rzeczpospolita nie tworzą dwóch przeciwieństw, bo obadwa oznaczają rewolucyą, bo obadwa są elementem rozkładowym, który już trzy razy kraj zgubił. Po upływie siedmioletnich rządów Mac-Mahona, tak kończy p. Franclieu, nie cesarstwo, ale prawowity król będzie jedyném Francyi zbawieniem.

Według Indépendance odniósł jenerał Loma znaczne nad Karlistami zwycięztwo a dywizya jenerała Rivery wylądowała pod Castro Urdiales.

Z Aczynu donoszą, że synowiec zmarłego sułtana mianowany został sułtanem. W imieniu jego rządzić będzie czterech członków rady rejencyjnéj.

---

* Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zbierze się berliński trybunał dla spraw kościelnych dopiero po dniu 25 b. m. Prezes jego wyznaczył był wprawdzie na dzień ten najbliższe posiedzenie — lecz ponieważ nań przypada Święto katolickie, przeto odbędzie się ono o tydzień przynajmniéj późniéj.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy chirurg powiatowy dr. Roock w Belgradzie mianowany został fizykiem powiatowym powiatu bytowskiego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 14 lutego.

(W sprawie uzupełnienia Rady szkólnéj krajowéj. — Zakład Drohowyzki. — Karnawał. — Bal artystów.)

(T.) Do Rady szkólnéj krajowéj, która właśnie rozpoczyna nowe trzylecie, wybiera wydział krajowy dwóch członków. Wybór ten cesarz zatwierdzić musi. Owoż zaproponowanych przez wydział pp. Henryka Szmitta i Zygmunta Sawczyńskiego zatwierdził cesarz na téj godności. Pogłoski przeto, jakoby przeciw zatwierdzeniu wyboru p. Szmitta zachodzić miały jakieś trudności, okazały się bezzasadnemi. Dwie stolice kraju Lwów i Kraków wybierają także po jednym członku i tych wybor żadnego nie potrzebuje zatwierdzenia. Rada miejska krakowska dokonała już wyboru. Reprezentantem m. Krakowa jest dr. Węclewski. Obecnie będzie miała lwowska Rada miejska przedsięwziąć wybór swojego reprezentanta. Dotychczas był zastępcą Lwowa w Radzie szkólnéj krajowéj dwukrotnie przez cały sześcioletni peryod istnienia téj instytucyi, pan Juliusz Starkel. Obecnie utworzyła się partya, któraby chciała tego niewątpliwie bardzo dobrze zasłużonego członka Rady szkólnéj kim innym zastąpić. Kandydatów nie brak, wprawdzie nie takich, którzyby pana Starkla godnie zastąpić mogli, lecz takich, którzyby go zastąpić chcieli. Ileż to było ze strony tych kandydatów zabiegów, by nie dopuścić p. Starkla do Rady miejskiéj? Zabiegi te pozostały bez skutku, p. Starkel otrzymał potrzebną ilość głosów i jest i nadal członkiem Rady miejskiéj. Wybór ten jednak nie jest, co do sprawy Rady szkólnéj decydującym, bo reprezentacyi miejskiéj przysłuża prawo wybrać kogoś także z po za swego grona członkiem Rady szkólnéj. Owoż kontr-kandydaci chodzą teraz koło panów radnych, aby ich przekonać, że do Rady szkólnéj koniecznie potrzeba wybrać „fizyka" a p. Starkel nie jest fizykiem, ani nawet doktorem jakiegokolwiek fakultetu. Mimo tych zabiegów i pomimo tego, że w nowéj reprezentacyi miejskiéj jest wielu takich, którym argument o potrzebie „fizyka" bardzo do przekonania trafia, nie mogę nawet przypuszczać, by większość reprezentacyi miejskiéj chciała p. Starkla którymkolwiek z owych panów fizyków zastąpić, zwłaszcza że na każdym z nich zbyt ważne już ciężą obowiązki, które z godnością radzcy szkólnego pogodzićby się nie dały.

Zabiegi te przeciw p. Starklowi doprowadziły nawet do niemiłych zajść w jednéj ze szkół tutejszych, wywołały bowiem nieporozumienia i spory w gronie profesorów, które się oparły o Radę szkólną.

Mówiąc o sprawach szkólnych, winienem zapisać, że zakład Drohowyzki prawdopodobnie już wkrótce będzie mógł wejść w życie. Jedną z najpiękniejszych fundacyi zrobił śp. Stanisław Skarbek, który cały swój ogromny majątek przeznaczył dla zakładu sierot i starców w swym majątku Drohowyżu, gdzie 500 dzieci płci obojga ma otrzymywać bezpłatnie wychowanie i naukę w różnych rzemiosłach. Pisałem już niejednokrotnie o téj fundacyi i jéj kolejach. Dzięki administracyi rządowéj i teatrowi niemieckiemu, dopiero teraz, gdy zarząd téj fundacyi przeszedł w ręce kraju, zbliża się chwila urzeczywistnienia wielkiéj myśli fundatora. Budowa gmachu dla sierot jest już na ukończeniu i wszelkie są widoki, że w roku przyszłym będzie on mógł być do użytku oddany. Rada administracyjna fundacyi Skarbkowskiéj, złożona z kuratora ks. Karóla Jabłonowskiego, dwóch zastępców wydziału krajowego i dwóch zastępców Rady miejskiéj, zajęła się przeto teraz wypracowaniem planu organizacyi i regulaminu dla zakładu. W tym celu złożono komisyą z ludzi fachowych, do któréj powołano kilku członków Rady szkólnéj krajowéj. Gmach będący na ukończeniu jest ogromnych rozmiarów. Długość frontu głównego wynosi 101 sążni a każdego skrzydła 44 sążni. Ogród zaś obejmuje 17 morgów przestrzeni.

Kończymy karnawał. Bale publiczne — a mamy niemal codziennie jakiś bal na sali ruskiéj — stale tego roku nie udają się. Z wszystkich balów udał się niewątpliwie najlepiéj bal artystów na małéj sali redutowéj urządzony przez artystów dramatu i opery w czwartek. Prócz artystek i artystów dramatu i opery lwowskiéj zaproszonych było bardzo wielu literatów, muzyków, malarzy, dziennikarzy, członków Rady administracyjnéj fundacyi Skarbkowskiéj, komitetu dyrekcyjnego itd. Bawiono się do rana. Był to niezaprzeczenie pod każdym względem najświetniejszy bal tegoroczny.

Drezno, 16 lutego.

(Życie w Dreznie i pendant do artykułu „Dom polski).

(Ber.) Zdawaćby się mogło, iż od czasu, jak Saksonia wcieloną została do konglomeratu wielkiéj ojczyzny niemieckiéj, bliższe o niéj wiadomości nie interesują czytelników Dziennikowych, bo odtąd niemal zamilkły korespondencye drezdeńskie, a przecież Drezno zostało Dreznem, nie [illegible] przybyszów z Ameryki, Anglii, Grecyi, Rumunii, z innych krajów niemieckich i wreszcie — z trzech dzielnic naszéj Polski. Prawda, że krachy giełdowe 500 pomieszkań wypróżniły, że z kilkunastu tysięcy Amerykanów zostało się pono 4000, gdyż upadki banków zaatlantyckich kilka tysięcy osób żyjących tutaj w dolce farniente do nowéj powołały pracy i zarobku, do krzątania się i gromadzenia na nowo znowu grosza po za Oceanem, ale pominąwszy oszpecenie ulic wywieszonemi kartami „tu cały parter, tu całe piętro do wynajęcia zaraz lub od 1go" Drezno ten sam, co dawniéj przedstawia widok, tak samo żyje i tak samo, jak przed krachami się bawi! — Teatr wielki, raczéj tymczasowe jego schronienie, drewniana szopa daje często nową „Grosse romantische Posse Sneewittchen;" — ściąga ona wielu widzów, bo z powodu świetnych kostiumów i dekoracyi lepiéj bawi jak poważna opera. — Jest to sobie upstrzona ramota w rodzaju Aschenbrödel, Flick und Flock, wyskok bujnéj fantazyi, na jaki Polacy się jeszcze nie zdobyli mimo Słowackich, Moniuszków i Fredry, a bez czego bardzo dobrze pono się obędą. Nie dawno, bo od kilku zaledwie miesięcy wykończony Residenztheater na Circusstrasse znowu od kilku dni przepełniony, bilety dwa dni naprzód wykupione, bo dają przełożoną z francuzkiego „Mademoiselle Angot", o któréj zapewne zkądinąd słyszeliście. — Lecz chciwym zabaw Amerykankom i dziwakom Amerykanom nie dość na takich rozrywkach, krótki tylko czas patynowali — tak mówią po większéj części w Dreznie, nie radziłbym używać tego adepta francuzkiego w Poznańskiém, dodam więc, — że ślizgali się na łyżwach — a nie mogąc się doczekać w Dreznie sanny, na wiadomość, że w innéj okolicy Saksonii spadł śnieg, wyruszyli pêle-mêle do Freiberga, by tam uraczyć się przejażdżką saneczkami. — Za to polskie tutejsze towarzystwo mimo zapust odmawia sobie hucznych zabaw, bo nie uważa czasu tego za stósowny do zabaw. Miały się tu odbywać bale, nawet — co wam na ucho powiem — wasza poznańska młodzież na nie się wybierała, będąc pewną, że Poznań z powodu jeremiad materyalnych z uciech balowych zrezygnował, — ale na wiadomość o tém, co się u was dzieje, porzucili myśl rozrywek i przepędzono czas skądinąd do wesela uprawniający spokojnie, poważnym, ba zatrważającym okolicznościom odpowiednio! Znaleźli się jednakwoż niektórzy, co na to sarkali i taką dla zabaw publicznych abstynencyą uważali za niepotrzebną, ale skargi ich i niezadowolenia przebrzmiały bezskutecznie, bo umysłów poważnych od powziętego nie odwiodły zamiaru.

Dobre bardzo wrażenie zrobił tu wasz artykuł wstępny w Nr. 35 pod napisem „Dom polski." Pozwólcie mi przy téj sposobności wypowiedzieć kilka uwag, które może nie będą bez wartości.

Czego skorupka za młodu się napije, tém na starość trąci. Wszak to święta, stara, znana prawda; to też wypisana dużemi literami, powinna być zawieszona jeśli nie u kolebki dziecka, to z pewnością w pokoiku, który ma mieścić w swych ścianach nauczyciela i syna obywatelskiego, by rodziców prawdziwie polskich odstraszała od przyjmowania w dom pedagoga innego od naszego plemienia. Dowodzić długo i szeroko, że nauczyciel niemiecki będzie uczył chłopca w swoim germańskim duchu, wpajać i szczepić miłość wielkiéj niemieckiéj ojczyzny, rozprawiać o szlachetnych dążnościach pseudo-liberalizmu pseudo-niemca wydzierającego Francuzowi gwoli miłości ukochanego niby brata — który dawno o Pangermanii zapomniał a galskie polubił rządy, do Teutonów rodu wcale się nie przyznaje i to wyborami do parlamentu stwierdził — dławiącego inne plemiona w imię narodowości — byłoby stare i znane powtarzać dzieje. Chciałbym tylko pokazać dziwaczność niektórych rozsądnych a nierozsądnych, dobrych a niedobrych Polek i Polaków. Otóż zdarzyło mi się kilka razy takie słyszeć rozumowanie: „Przyjęliśmy dla naszych chłopców Niemca nauczyciela, a to dla tego, aby się nauczyli dobrze po niemiecku, bo to teraz po gimnazyach tylko po niemiecku uczą, wykładają." Więc to jest powodem karmienia u ciebie gadziny, która gdy cię opuści, wyszydzi, wy- [illegible] domowi i ojczyźnie! Więc dla tego, że syn twój w gimnazyum tylko niemiecki przez lat 7 lub 9 będzie słyszał język i nim tylko będzie mógł się odzywać, obierasz dlań Niemca na przewodnika? O ojcze, matko, źle syna swego prowadzisz; w domu należycie w polskim, ojczystym języku się nie wykształci, a w gimnazyum zupełnie go zaniedba albo nieosobliwie doń przykładać się będzie. Uczeń to dziecko, nie zna i nie pojmuje jeszcze znaczenia, jakie ma dla nas język ojczysty, nasz skarb i krew nasza, bez któréjbyśmy wkrótce i żyć przestali, skorobyśmy ją sobie reskryptami z nad Sprei powolnie utoczyć pozwolili; to dzieciak, który kontent, że jednym przedmiotem mniéj się zająć potrzebuje, że nie trzeba mu uczyć się co tydzień życiorysu to Mickiewicza, to Skargi, że nie trzeba mu co 4 tygodnie nad polskiém ślęczeć ćwiczeniem; bez naganiania ani historyi polskiéj ani literatury się nie nauczy, przejrzy ją tylko, przeczyta jak powiastkę i będzie sądził, że zna historyą oświaty, dzieje i czyny praojców, których w lot ani przetrawisz ani pojmiesz. Jeśli nie wyjdzie z pod opieki rodziców z pewnym téj koniecznéj zdobyczy zasobem, z pewnością nie będzie prawdziwie dobrym Polakiem, a co najprawdopodobniejsza, zgodzi się na antitezę ks. Stagr., będzie Polakiem obojętnym, i obojętne mu będzie także Towarzystwo Pomocy Naukowéj, Oświaty Ludowéj i każda instytucya podobne mająca cele! Polski akademik, który w Poznańskiém ukończył gimnazyum, a we Wrocławiu lub Berlinie niemiecki tylko słyszy wykłady i na każdym kroku z Niemcem tylko się spotyka, do egzaminów tylko podług niemieckich gotuje się książek, i literaturę niemiecką dobrze znać musi, nie miałby dosyć znać języka Germanów, by chłopca twego, polski obywatelu, przygotować do gimnazyum dziś już czysto niemieckiego! Musiałby chyba być aż nad miarę ograniczonym, a wtenczas czy podobna, aby niemieckie był ukończył szkoły, aby w ogóle postępy robił w naukach konieczne do uzyskania świadectwa dojrzałości?! Więc mylne wasze mniemanie i błędny kierunek, jaki nadajecie wychowaniu waszych dzieci,

---

KAZIMIERZ Z TRUSKOWA

czyli

pierwszy i ostatni litewski powstaniec.

Przez

Bonawenturę z Kochanowa.

Część II.

Grzmot polskiéj broni słyszycie,
Na koń, na koń, Litwo mężna,
Dotknęła Boga prawica potężna,
I znów umarli poczynają życie.
Antoni Górecki.

„Polacy idą!" — odezwał się głos z za Niemna i w jednéj chwili rozszedł się po całéj Litwie i Żmujdzi.

Powstańcy nasi, rozpierzchli po lasach i bagnach, upadający nie na duchu, bo tego nie stracili ani na chwilę, ale upadający na siłach, znużeni męczącą, mordującą wojaczką, otoczeni zewsząd przemagającym wrogiem, odpowiedzieli nań tém ostatniém życzeniem i nadzieją konającego narodu, tém hasłem zmartwychwstania naszego:

„Jeszcze Polska nie zginęła!"

Dnia 14 (26) maja po niefortunnéj bitwie pod Ostrołęką: „w radzie wojennéj, téjże saméj nocy, jenerał Prądzyński oświadczył się za tém, aby pozostać na pozycyi, aby starać się zebrać naszą rozbitą piechotę, sprowadzić dywizyą jenerała Giełguda, złożoną z dziesięciu tysięcy ludzi, znajdującą się pod Łomżą, w tyle za nieprzyjacielem, i nazajutrz bitwę odnowić. Lecz tego zdania on sam tylko był. Gdy jenerałowie dowodzący piechotą oświadczyli, iż w trzech dywizyach zaledwie tysiąc pięćset ludzi mają pod bronią, odwrót musiał być nakazany."*)

Szło tylko o to, jakim sposobem połączyć się z dywizyą Giełguda, odciętą od głównéj armii, którą niektórzy uważali już za straconą. Gdy rozdzielone były zdania a Skrzynecki chciał nawet na nią na miejscu czekać, przez co mógł całe swe wojsko na największe niebezpieczeństwo wystawić, — „Posłać ją na Litwę!" — zawołał jakby natchniony Dembiński. — „A kto jéj ten rozkaz zaniesie?" — „Ja — dodał, — na czele mego szwadronu Poznańczyków, który na mnie za Omulewem czeka." — Gdy się na to rada zgodziła, Dembiński zdał komendę tylnéj straży, którą dowodził, jenerałowi Turnie, szwagrowi swojemu, i nie minęło pół godziny, a już był na drodze do Łomży; przeszedł Narew powyżéj Nowogrodu i nazajutrz w samo południe połączył się z dywizyą jenerała Giełguda o dwie mile za Nowogrodem. Tegoż samego dnia ruszył do Szawiszek a następnego wszedł z awangardą do Grajewa, gdzie znalazł pułkownika Sierakowskiego ze swoim oddziałem i partyzanta Zaliwskiego z dwoma kompaniami piechoty i niewielkim hufcem konnicy.

Nazajutrz o ćwierć mili od Rajgroda zastąpił mu drogę na saméj szosie jenerał Sacken z kawaleryą i kilku działami.

„Jenerał Sacken ogromny błąd popełnił, — (mówi Henryk Dembiński w pamiętniku swoim*), schodząc po za Rajgrodem z jednéj z najmocniejszych pozycyi w świecie, tém bardziéj, iż obrał sobie nowe stanowisko naprzeciw naszego lewego skrzydła, gdzie ściśniony jeziorem nie mógł sił swoich rozwinąć.

Spostrzegłszy to po wyjściu z lasu, posłałem natychmiast adjutanta po adjutancie po kawaleryą, ale gdy ci popowracali z doniesieniem, iż ta z rozkazu Giełguda pociągnęła na lewe nasze skrzydło, zkąd szarżując na moskiewską piechotę, osłonioną wysokiém zbożem i głębokiemi rowami, dużo już ludzi napróżno straciła, a Zieliński, kapitan z płockiego pułku zginął, w takim razie spiąłem konia i ruszyłem sam do Giełguda. Po drodze spotkałem jeden tylko szwadron Poznańczyków majora Mycielskiego, liczący zaledwo 75 koni, który już za ogólnym ruchem postępował na lewo. — Dopadłszy do niego w największym gniewie krzyknąłem: — „Moi panowie! czyż nie chcecie pójść za mną tam, gdzie największe jest niebezpieczeństwo?" Zatrzymali się zaraz na miejscu, oczekując moich rozkazów; a ja odwróciwszy konie zakomenderowałem: Na prawo trójkami, w galop! i zaprowadziłem moich zuchów do domu pocztowego oddalonego o strzał pistoletowy od nieprzyjacielskiéj piechoty; tam dobywszy pałasza: Wiara za mną! zawołałem. W mgnieniu oka rozbiliśmy całą kolumnę, a przedarłszy się przez nią wpadliśmy do miasta. W skutek mojéj szarży tysiąc dwieście ludzi odciętych od jeziora z podpułkownikiem i szesnastu oficerami broń złożyło. Po tym świetnym czynie cofnąwszy się o kilkaset kroków, będąc pomimo odniesionego zwycięztwa w niebezpieczném położeniu, pojechałem do jenerała Rohlanda z prośbą o pomoc; wszedł zaraz do miasta ze swoją brygadą, a Moskale przez most przeszedłszy, odwrót swój rozpoczęli pod zasłoną kartaczowych strzałów. Tu nadeszła stanowcza dla nas chwila, wypadało co tchu nieprzyjaciela ścigać a dognawszy znieść do szczętu. Ale jenerał Giełgud pomimo nalegań moich nie poszedł za moją radą, postawił tylko pozycyjną bateryą przed mostem, dużo prochu na próżno stracił i korpus Sackena z rąk wypuścił.

Wygraną naszą pod Rajgrodem okupiliśmy nieodżałowaną stratą majora Mycielskiego. Kiedy go z [illegible]

*) Biografia jenerała Ignacego Prądzyńskiego przez Klemensa Kołaczkowskiego, byłego jenerała wojska polskiego.

*) Mein Feldzug nach und in Lithauen und mein Rückzug von Kurszany nach Warschau. Von Heinrich Dembiński. — Herausgegeben von Dr. R. O. Spazier. Leipzig 1860.

ojcowie i matki, co wrogie nam u siebie znosicie gadziny. Niemiec ci ręki nie poda, woli, by mu uschła, Niemiec Polaka w służbę nie przyjmie, a ty mu powierzasz to, co ci najdroższe, co naszą stanowi przyszłość! O matko Polko! źle uczysz swego syna! Wierzaj mi, każdy Polak Poznańczyk dosyć nauczy się po niemiecku, by zrozumiał początkowe wykłady, a pobyt kilkoletni pod Kampami, Kofami okaże się dostatecznym, by mógł mówić i pisać nietylko jak Bismarki ale i Reinkensy, by mógł z czasem przemawiać nietylko jak Lasker ale i Bebel, a tychże niemieczyzna czy bardzo ci się nie podoba? Że nie mówię z teoryi, lecz z praktyki, dodam, że sam byłem nauczycielem w domu polskim i w dwa lata przygotowałem chłopców dwóch do gimnazyum, a w niemieckim zaprawiłem ich tak, że mówili jak Niemcy, choć jeden z mych uczniów był bardzo lichych zdolności i żaden, kiedym naukę z nimi zaczął, słówka po niemiecku nie umiał! Aby do tego rezultatu dojść, dawałem im tygodniowo 4 lekcye języka niemieckiego podług metody Ollendorfa przez 3 miesiące, po upływie którego czasu mówiłem 3 dni w tygodniu z nimi tylko po niemiecku, po roku wykład nauk zacząłem tylko po niemiecku; dziś rozumieją i Sasa i Hanowerczyka i Westfalczyka. Czyż im więcéj potrzeba? — Wiele jeszcze warto w téj pomówić materyi, zachowuję to sobie atoli na raz przyszły!

NIEMCY.

✻ **Berlin,** 17 lutego. Na wczorajszém posiedzeniu parlamentu, na którém po raz pierwszy ukazali się wszyscy posłowie z Alzacyi i Lotaryngii i budzili ogólną ciekawość zgromadzenia, podjęto pierwszą ogólną dyskusyą nad projektem do prawa wojskowego dla całego cesarstwa. Już w dniu wczorajszym zapisaliśmy na tém samém miejscu, że § 1 projektu, żądający przyjęcia raz na zawsze siły zbrojnéj Niemiec podczas pokoju 400,000 żołnierza, napotkał na silną opozycyą ze strony stronnictwa postępowego. Poseł Richter oświadczył w imieniu swych politycznych przyjaciół, że nigdy zgodzić się nie może na takie obciążanie budżetu cesarstwa i głosować musi przeciw 1 § projektu. Na wywody posła Richtera odpowiedział feldmarszałek Moltke, stawając w obronie projektu i w długiém przemówieniu starał się uzasadnić potrzebę tak znacznéj siły zbrojnéj dla Niemiec w obec zbrojenia się Francyi, zaznaczył przytém tak ważną okoliczność, że lubo zwycięztwa niemieckiego oręża zyskały dla Niemiec szacunek u mocarstw zagranicznych, to przecież nie zaskarbiły sobie ich serca i miłości, tak że obecnie przez pół wieku przynajmniéj armia niemiecka musi być zawsze gotową do obrony tego, co przez 6 tylko zdobyła miesięcy. Hr. Moltke nie wierzy w wojnę z Francyą, bo na czele Francyi stoi oględny i przezorny żołnierz, atoli Niemcy powinny żyjąc w pokoju imponować ościennym mocarstwom i opanować sytuacyą. Hr. Bethusy-Huc poparł feldmarszałka, poczém zabrał głos socyalista Hasenclever przeciw projektowi, oświadczając, że życzy sobie tylko armii, któraby broniła granic i honoru Niemiec, a nie po nowe sięgała zdobycze. Ufamy jeśli armii do obrony kraju — są słowa posła Hasenclevera — potępcie zabór i zdobycze — a wtedy dopiero będziecie mogli powiedzieć, że Niemcy postępują na czele cywilizacyi. Powiadacie nam, że Francuzi i Moskale powiększają swe armie i przygotowują je do boju, a więc i nam należy armią Niemiec powiększyć. Panowie! Jesteśmy obecnie najsilniejszym narodem, a obowiązkiem potężnego narodu jest przodować zawsze dobrym przykładem. — Następnie przemawiali jeszcze z stronnictwa narodowo-liberalnego dr. Lasker i dr. Gneist, poczém cały projekt po ukończoném pierwszém czytaniu przekazano komisyi z 28 złożonéj członków.

Posłowie Alzacyi i Lotaryngii w liczbie 15 zebrali się w foyer parlamentu i parami weszli do sali obrad, biskupi Metzu i Strasburga na czele. Zajęli miejsca po prawéj stronie marszałka za stronnictwem staro-zachowawczém. Biskupi w sukniach duchownych z wszystkiemi oznakami biskupiéj swéj godności, łańcuchem, krzyżem i pierścieniem zatkiętym na fioletowych rękawiczkach, których nie zdjęli wcale, przyjęci zostali z wielkiém uszanowaniem przez członków stronnictwa centrum, a poseł Moufang przystąpił nawet do obudwóch biskupów i pocałował ich w rękę. Wszyscy posłowie Alzacyi i Lotaryngii nie wyjmując nawet duchownych ozdobieni byli wstęgą legii honorowéj. Wniosek postawiony przez nich w parlamencie miał początkowo następujące brzmienie: „Wniosek deputacyi Alzacko-Lotaryngskiéj: Parlament zechce uchwalić, aby ludność Alzacyi i Lotaryngii wcielona traktatem Frankfurtskim do niemieckiego cesarstwa bez uprzedniego zapytania jéj o to, powołaną obecnie była do oświadczenia się pod względem tego wcielenia. Dr. Raess, biskup strasburgski, Du Pont des Loges, biskup z Metz, Teutsch itd.“ Po następném porozumieniu się z członkami parlamentu, zmieniono wniosek ten w ten sposób, że skreślono napis „Wniosek deputacyi Alzacko-Lotaryngskiéj“, a w zamian jego postawiono: „Wniosek Teutsch i towarzyszy.“ Wniosek ten podpisali wszyscy posłowie Alzacyi i Lotaryngii a mianowicie: Teutsch, dr. Raess, dr. Pont des Loges Lauth, Haeffely, dr. Abel, Philippi, Germain, Winterer, Hartmann, Simonis, Soehnlin, Guerber, Pougnet i baron Schauenburg. Z wielką uwagą przysłuchiwali się nowi posłowie rzeszy niemieckiéj obradom parlamentu i stanowić będą prawdopodobnie osobną frakcyą nie łącząc się bynajmniéj z centrum.

Dzisiaj nie było posiedzenia parlamentu. Na środowém, jutrzejszém posiedzeniu parlamentu na porządku dziennym stoi wniosek posła Schulzego o przyznanie dyet członkom parlamentu i wniosek Alzatów i Lotaryngów.

Izba panów rozpoczęła dzisiaj obrady nad ślubami cywilnemi. Przeciw projektowi przemawiali hrabia Brühl i Kleist-Retzow. Minister Falk stanął w obronie projektu, uzasadniając jego potrzebę i konieczność w tym samym duchu, jak to uczynił w Izbie deputowanych. Hr. Brühl postawił prócz tego wniosek żądający odrzucenia przedłożonego projektu i zniesienia praw majowych, a raczéj zawezwanie rządu do przedłożenia sejmowi jak najspieszniéj projektu znoszącego wszystkie uchwalone w ostatnim czasie prawa kościelno-polityczne. Minister Falk na wniosek ten oświadczył kategorycznie, że nad podobnym wnioskiem szkoda słów tracić, bo wniosek podobny jest po prostu nie możebnym. Na wniosek hr. Brühla nie mam żadnéj odpowiedzi — są słowa ministra Falka — oświadczyć tylko muszę, że rząd nigdy nie zgodzi się na porozumienie, że pozostanie na obecném stanowisku dopóty, dopóki poddani nie nauczą się posłuszeństwa dla praw państwa. Dalszy przebieg posiedzenia nie znany nam dotąd.

Biskup trewirski podzieli prawdopodobnie niebawem los ks. arcyb. Ledóchowskiego, bo nakazana w pałacu jego egzekucya sądowa nie znalazła już ani jednego przedmiotu, którego wartość mogłaby choć w części pokryć nałożoną na biskupa karę.

ROSYA.

✻ O przybyciu cesarza austryackiego do Petersburga i przyjęciu go tamże dzienniki wszystkie piszą, co następuje: Na dworcu kolei żelaznéj warszawskiéj w oznaczonym czasie zgromadzili się członkowie rodziny carskiéj oraz wszyscy książęta zagraniczni, bawiący w téj chwili w Petersburgu i liczna świta. W. ks. Konstanty i Mikołaj byli w mundurach austryackich a jenerałowie przypięli austr. ordery. Tam oczekiwała go honorowa warta z pułku izmaiłowskiego gwardyi. Na całéj drodze od dworca do Zimowego pałacu powiewały chorągwie rosyjskie, austryackie i angielskie; na wielu balkonach zaś przybranych w kobierce widziano popiersia Aleksandra i Franciszka Józefa; a gdzie niegdzie i transparenty z cyframi powyższych. Po trotoarach liczne tłumy ludu. O godzinie wpół do trzeciéj po południu dnia 13 b. m. stanął pociąg, w którym oprócz cesarza austryackiego znajdował się i car z następcą tronu (wyjechali oni do Gatczynu na spotkanie swego gościa) na dworcu. Natychmiast warta oddała honory a muzyka zagrała hymn austryacki. Cesarz w towarzystwie cara zlustrował wartę i odebrał z rąk Mikołaja raport wojskowy. Cesarz austryacki był w rosyjskim mundurze — a po zlustrowaniu warty przywitał się, ściskając rękę księcia Walii i następcy tronu duńskiego, a następnie zwrócił się do W. ks. Konstantego i podwakroć go pocałował. Następnie wraz z carem siadł do powozu i udał się do Zimowego pałacu. Przybycie jego tamże powitaném zostało wystrzałami armatniemi Pietropawłoskiéj cytadeli.

W szeregu uroczystości urządzonych na przyjęcie monarchy austryackiego główne miejsce zajmuje wielki obiad dworski, dany na pokojach carskich d. 15 b. m. Do stołu zasiadło 220 osób. Cesarz austr. usiadł w pośrodku, po prawéj jego stronie carowa, ks. Walii i w. księżna carówna; po lewéj zaś car, księżna Walii i następca tronu. Obok tego wzięli udział w obiedzie wszyscy członkowie domu carskiego, zagraniczni książęta krwi, najwyżsi urzędnicy dworscy, ministrowie i posłowie. Car pił najpierw zdrowie cesarza kładąc nacisk na to, że przyjaźń obu monarchów z cesarzem Wilhelmem i królową Wiktoryą jest najsilniejszą rękojmią pokoju europejskiego. W odpowiedzi na to odezwał się cesarz Franciszek Józef:

„Przepełniony wdzięcznością gwoli przyjęcia, jakie tu znalazłem, podzielam najzupełniéj wypowiedziane co dopiéro przez usta mego najdostojniejszego przyjaciela zapatrywania i nadzieje. Piję na zdrowie JCMości cesarza, JCMości cesarzowéj i całéj rodziny cesarskiéj! Oby Bóg im błogosławił!“

Dnia 16 b. m. zwiedził cesarz instytut inżynierów, kościół kazański i Izaka nie mniéj muzeum marynarki. Jutro wielki obiad u w. ks. Konstantego i bal u następcy tronu.

Prawitielstwenyj Wiestnik ogłasza konwencyą między Rosyą a Szwajcaryą o wzajemne wydawanie przestępców, podpisaną w Bernie dnia 17 listopada 1873 roku, a ratyfikowaną w Petersburgu 17 grudnia tegoż roku. Podług artykułów 1—3 mają być wzajemnie wydawani tak poddani jak nie poddani żądającego państwa, z wyjątkiem poddanych państwa, ku któremu żądanie się zwraca, skazani, oddani pod sąd lub śledztwo z zastrzeżeniem aresztowania, za winy pociągające podług praw obu krajów karę większą niżeli rok więzienia. Pomiędzy występkami szczegółowo wyliczonemi w artykule 3 znajduje się podrabianie i puszczanie w obieg fałszywéj monety, oraz bankructwo podstępne, co jedno i drugie najczęściéj szuka bezkarności w ucieczce za granicę. Na mocy artykułu 6go: „Przestępstwa i wykroczenia polityczne wyjmują się z obecnéj konwencyi. Wyraźnie się określa, że wydany cudzoziemiec w żadnym razie nie może być sądzony lub karany za jakiebądź przestępstwo polityczne popełnione przez niego przed wydaniem, ani też za jakibądź uczynek mający związek z takiém przestępstwem.“ Wydawanie winnych odbywa się na żądanie drogą dyplomatyczną, przyczem z mocy art. 17 wszystkie dokumenta sądowe popierające żądanie mają mieć w załączeniu przekład francuzki, z wyjątkiem dokumentów pisanych po niemiecku, które załączenia przekładu nie wymagają. Według art. 20 konwencya zaczyna obowiązywać od dwudziestego dnia po promulgacyi, dokonanéj podług przepisów prawa obu krajów, obowięzuje zatém od dwudziestego dnia po 11 lutego r. b., to jest daty promulgacyi w Prawitielstw. Wiestniku. Czas trwania umowy jest nie określony; konwencya przestanie obowiązywać w sześć miesięcy po wypowiedzeniu przez którąkolwiek ze stron wchodzących do układu.

Umarł w tych dniach jenerał Lüders; w roku 1862 sprawował on jakiś czas urząd namiestnika Królestwa aż do czasu przybycia w tymże charakterze W. ks. Konstantantego.

FRANCYA.

✻ **Paryż,** 15 lutego. Prawe centrum postanowiło odpowiedzieć na list ekseministra Rouhera manifestem tłumaczącym septennat. Ks. Broglie zgodził się na krok podobny. République Francaise zarzuca Zgromadzeniu narodowemu, że nie postępowało sobie tak jak było powinno i dla tego pracowało dla p. Rouhera. Zgromadzenie będące z początku za decentralizacyą, popiera teraz centralizacyą w taki sposób, że nawet cesarstwo byłoby się przed nią zawahało i nie uznaje nawet pierwszéj reguły parlamentarnego systemu poddawania się woli narodu. Takie Zgromadzenie narodowe dodaje mężom cesarstwa, których piętnowało, nowego ducha do wstąpienia na polityczną arenę i zezwala na rehabilitacyą ich poparciem jakie przyjmuje od bonapartystów.

Journal des Débats pisze: „Czytelnicy nie zapomnieli jeszcze, że w czerwcu 1872 r. p. Thiers, ówczesny prezydent rzeczypospolitéj ustanowił komisyą do obrony kraju, któréj celem miało być wyszukanie środków i dróg do usunięcia lub osłabienia kilku przynajmniej przyczyn ostatniéj klęski wojennéj. Najtrudniejszą kwestyą dla komisyi, była kwestya kolei żelaznych. Komisya zaznaczyła, że większa część linii kolejowych nie jest korzystną do obrony kraju i łatwo może być opanowaną przez nieprzyjaciela. Tak wielkie linie z Orleanu do Blois, Tours, Angers i Nantes z Lugdunu do Sródziemnego morza, leżące na prawym brzegu Loiry a na lewym brzegu Rodanu nie zabezpieczone są wcale przed nieprzyjacielem maszerującym z północnéj Francyi lub Włoch. Przypominamy sobie jeszcze, jak szybko kilku pruskich ułanów zaraz na początku wojny odcięło linię poboczną pod jen. Frossard i przeszkodziło tym sposobem części korpusu marszałka Canroberta połączyć się w Metz z resztą armii. Komisya wniosła z zwyż przytoczonych powodów, aby przy budowie każdéj nowéj kolei żelaznéj minister wojny wydawał swą opinią co do poprowadzenia téj linii. Rząd postanowił odnośnie do wniosku komisyi nie przedkładać Zgromadzeniu narodowemu żadnego projektu nowéj kolei żelaznéj, zanim wpierw nie porozumie się pod tym względem minister robót publicznych z ministrem wojny. Gdyby nie przyszło do porozumienia pomiędzy ministrami, w takim razie projekt przekazanoby mieszanéj komisyi do robót publicznych utworzonéj prawem z 7 kwietnia 1851.

Journal du Havre ogłasza pismo ks. Padone jednego z przywódzców imperialistów do mieszkańców miasta Havre, wzywające ich do udania się do Chislehurst w dniu 16 marca. Pismo to brzmi:

Paryż 1 lutego 1874. W dniu 16 marca jak wiecie, zaczyna Jego Wysokość cesarski książę dziewiętnasty rok swego życia. Ze wszech stron dochodzą nas wiadomości, że przy téj sposobności zamierza znaczna część naszych przyjaciół złożyć mu osobiście swą czołobitność. Sądzę, że macie zamiar wybrać deputacyą, która pojedzie do Chislehurst w tym celu. Wdzięcznym byłbym wam za to, gdybyście objaśnili deputacyą, iż nader ważną jest rzeczą, aby deputacya nosiła charakter uznania dla przeszłości, zaufania dla przyszłości i nie objawiania niecierpliwości co do obecnego położenia rzeczy. Przyjmijcie itd. W imieniu specyalnego wydziału

Prezes, A. de la Padone.“

Pielgrzymki rozpoczęły się na nowo. Pierwszą tegoroczną pielgrzymkę odbyli katoliccy robotnicy z Dijon do obrazu dzieciątka Jezus do Carmel w Beanne. Organizują obecnie nowe pielgrzymki do Paray le Monial. W Bordeaux przygotowują obecnie wielką pielgrzymkę do Lourdes. Dzienniki klerykalne chcąc podnieść ducha wiernych, podają nawet statystyczne daty z r. 1873. Wedle tych zapisków pięć dyecezyi dostawiło w 1873 r. 640,000 pielgrzymów.

W dniu 17 b. m. daje poseł włoski Nigra wielki obiad dla księcia i księżnéj Napoleon. Dyrektor dziennika Presse Hubert Debrousse ma zamiar dać wielki festyn w pałacu przemysłowym na cześć Mac Mahona. Festyn ten ma kosztować około miliona franków, a 40,000 osób ma być zaproszonych nie tylko z Paryża ale i całego kraju a nawet zagranicy. Festyn składać się będzie z koncertu i balu. W koncercie uczestniczyć mają orkiestry wielkiéj opery, pierwszorzędnych francuskich teatrów, kapele wojskowe i chóry Conservatoire de musique. Marszałkowa Mac Mahon i 150 dam ma zbierać po koncercie składki na ubogich.

WŁOCHY.

✻ **Rzym,** 15 lutego. Przed tygodniem doniosła Opinione, że wyszukano w końcu sposób, w jaki możnaby pozyskać dla nowo mianowanych biskupów królewskie exequatur, niemniéj temporalia, bez uciekania się do formalności równających się uznaniu istniejącego porządku. Znany w świecie naukowym duchowny piemontski don Bosco podjął się téj misyi i przybył umyślnie z Turynu do Rzymu, aby przedstawić plan swój tak kuryi apostolskiéj, jak i rządowi włoskiemu. Rządowi królewskiemu miałoby wystarczyć jedynie przekazanie papiezkiéj buli nominacyjnéj lub odnośnego dekretu kongregacyi biskupiéj do wyjednania nowo mianowanym biskupom królewskiego exequatur i połączonych z tém temporaliów. Podczas gdy rząd włoski okazywał się skłonnym do uwzględnienia podobnego projektu, stronnictwo klerykalne silny stawiło opór i ani słyszeć nie chciało o ugodzie, będącéj zdaniem jego prejudykatem pogodzenia się z faktycznym stanem rzeczy. Biskupom włoskim, pozbawionym dotąd temporaliów, wskazano jako przykład książąt Kościoła w Niemczech i Szwajcaryi. W ten sposób pozbawionych będzie i nadal 80 nowo mianowanych biskupów włoskich królewskiego exequatur, niemniéj temporaliów, co kosztuje stolicę apostolską miesięcznie 40,000 lir.

Jeden z rzymskich korespondentów Germanii zwraca się dziś przeciw znanemu nam okólnikowi ministra włoskiego spraw zewnętrznych Visconti-Venosty, ogłoszonemu pod d. 1 stycznia b. r., a to z okazyi zwołanego przez Ojca św. pod d. 22 grudnia roku zeszłego Konsystorza. — Tutaj czytamy między innemi:

„W krótkiéj przemowie — nie ukazała się ona w tych dziennikach, które poczytują tu za uwierzytelnione organa Watykanu — wyłuszczył Ojciec św. powody, jakie go skłoniły do pomnożenia liczby członków świętego kolegium. Według sprawozdań, które uważać mogę za dokładne, miał Papież uczynić alluzye do potrzeby przeszkodzenia, aby w razie zwołania conclave nieprzyjaciele Kościoła nie usiłowali wywierać na wybór jego następcy bezprawnego wpływu. Ponieważ sam Papież mówił o możebności conclave, nie sądzę, abym ubliżył winnemu Jego Świątobliwości uszanowaniu, chwytając tę okoliczność, aby Panu wskazać postawę, jaką rząd królewski na wypadek, gdyby możebność ta stała się rzeczywistością, zachować postanowił.“

Otóż przeciw pomienionemu ustępowi okólnika zwraca się przedewszystkiém Germania nadmieniając, że „całe przedstawienie rzeczy, z którém łączy minister swój okólnik, jest od A do Z niezgodném z prawdą.“

Bula papiezka, ogłoszona pierwotnie w Köln. Ztg., jest ciągle jeszcze przedmiotem sporu. Kardynał Antonelli przesłał z powodu tego do reprezentantów Stolicy apostolskiéj przy dworach zagranicznych następujący okólnik:

„Od niejakiego czasu dziennikarstwo włoskie, a szczególniéj zaalpejskie zajmowało się podawaniem to w całości, to częściowo mniemanéj bulli papiezkiéj, tyczącéj się wyboru przyszłego Papieża i załączaniem komentarzy, stósownie do stronnictwa przez siebie wyznawanego. Z tego powodu czuję się być spowodowanym udzielić Waszéj . . . ., że wzmiankowany dokument, który tyle sprawił hałasu, jest w zupełności podrobiony. Niechaj to służy za normę, przyczém proszę przyjąć głębokie uszanowanie itd.

G. kard. Antonelli.“

Izba włoska obraduje obecnie nad projektem do ustawy tyczącéj się obiegu biletów bankowych. Na posiedzeniu z 13 bm. uchwaliła po żwawych obradach nad rzeczonym projektem, postawiony przez 73 deputowanych lewicy i środka, a przez rząd przyjęty porządek dzienny, według którego Izba postanowiła przystąpić do rozpraw szczegółowych nad pomienionym projektem.

HOLANDYA.

✻ **Amsterdam,** 14 lutego. Jenerał van Swieten buduje w Kratonie fort na 500 ludzi i obóz obwarowany na 1500 żołnierzy i poczynił co potrzeba, aby utrzymać bezpieczną z flotą komunikacyą. Spokój przyczynia się nie mało do polepszenia stanu zdrowia. Aczynowie wzmacniają swe stanowiska i nie mają bynajmniéj ochoty zawiesić walki. Tubylcy, stykający się z Holendrami, okazują wiele zmysłu pokojowego.

---

szcze siedzącego na koniu, zbliżyłem się do niego, a zgiąwszy kolano przeprosiłem za sposób za ostry, jakim przed frontem szwadron jego przywitałem. Bóg go do swojéj chwały powołał, zginął jak rycerz bez bojaźni i wyrzutu.

Tu znowu Giełgud wielki błąd popełnił, że z Rejgroda nie pobiegnął na Raczki, ale tylko słaby oddział swego wojska do Suwałk posłał, gdzie mógł Sackena wyprzedzić a ztamtąd na drogę do Grodna przerzucić.“

Dnia 18 (30) maja korpus jenerała Giełguda przybył do Augustowa, gdzie na zwołanéj radzie wojennéj długo się główno-komenderujący wahał czy ma iść na Kowno, czy na Grodno, gdzie się wielkie magazyny znajdowały. Przemogła wszakże nie tylko chęć, ale powinność ścigania Sackena, któremu za zniesieniem się z powstańcami litewskimi można było przeciąć most na Niemnie i przymusić go do złożenia broni.

Dnia 19 (31) maja jenerał Giełgud wszedł do Suwałk o saméj dwunastéj przy odgłosie dzwonów i okrzykach radości całéj ludności miejskiéj i okolicznego obywatelstwa płci obojéj. Z Suwałk wysłaną została przez emisaryusza następująca odezwa do mieszkańców Żmujdzi i Litwy:

„Spełnione nasze i wasze nadzieje! Bóg opiekujący się świętą niepodległości narodów sprawą, pobłogosławił naszemu orężowi. Zgromiwszy za Jego pomocą liczne naszych ciemiężycieli hufce, skruszyliśmy to jarzmo, które nam tak długo nie pozwalało polskim do was przemówić głosem, bratniéj podać wam dłoni. Teraz już wolni, byt udzielny dawnéj zapewniając Polski, spieszymy z woli rządu narodowego z potrzebną pośród was siłą. Wojsko nasze, które sobie nowém pod Rejgrodem zwycięztwem otwartą na waszą ziemię zapewniło drogę, pałając rodzinną dla was miłością, czeka was w bratnie szeregi i nie wątpi, że zapał wasz i poświęcenie świętości naszych zamiarów wyrówna. — Łączcie się więc z nami braćmi waszemi, mieszkańcy Litwy i Żmujdzi. Nie szczędźcie waszych majątków i życia, aby wrogów naszych na nowo przekonać, że ojczyzna, którą tylko tym sposobem wskrzesić i w rzędzie pierwszych państw Europy postawić możemy, jest Polakom droższą nad wszystko. Ufność w Bogu, który prawe nasze usiłowania tak widocznie pomyślnym uwieńcza skutkiem, niech będzie naszą tarczą; jedność, wytrwałość i ziemi polskiéj niepodległość naszém hasłem i zasadą. Tak zadrzy przed orłem i pogonią najezdzca a w swéj dumie i barbarzyństwie zawstydzony, sam nakoniec złoży hołd naszéj ojczyźnie, która po tylekroć z wyraźném własnéj korzyści zaniedbaniem, była dla jego przodków wspaniałą.

Dnia 20 maja (1 czerwca) 1831

w głównéj kwaterze w Suwałkach.

(podpisano) jenerał Giełgud.“

W Suwałkach Giełgud otrzymawszy fałszywy raport od partyzanta Zaliwskiego, pozostawionego w Augustowie, jakoby dziesięciotysięczny korpus rosyjski postępował za nim i już był w Rejgrodzie, nie czekając dłużéj tego samego dnia do Kalwaryi wyruszył. Tam na radzie wojennéj postanowiono wysłać jenerała Dembińskiego z 4 pułkiem strzelców pieszych, jednym pułkiem ułanów i czterema armatami za Sackenem, podczas gdy reszta korpusu ciągnąc ku Rawdaniowi, będzie się starała w dogodném miejscu przeprawić przez Niemen. Dembiński doszedłszy ze swoim oddziałem aż do Aleksoty naprzeciwko samego Kowna, zastał już most na Niemnie przerwany. W miejscu znajdował się Sacken w największym kłopocie, doszła go bowiem wiadomość, że Chłapowski wkroczył do Litwy i z Lidy na Zyzmory idzie do Wilna; cała zaś siła zbrojna Sackena składała się zaledwo z pięciu set ludzi piechoty i jazdy z rozmaitych pułków pozbieranych i siedmnastu armat, do których przyłączył się był ogromny tabór, od korpusu gwardyjskiego odcięty jeszcze przed ostrołęcką bitwą. Naprawić most, przejść przez rzekę i znieść Sackena z łatwością mógł i chciał Dembiński, kiedy odebrał jeden po drugim kilka naglących rozkazów od Giełguda, aby się natychmiast ze swoją komendą udał do Giełgudyszek. Nie było rady, starszego słuchać wypadało; posławszy zatém zaufanego oficera do Chłapowskiego z listem, w którym się temi słowy wyrażał: „Dla miłości Pana Boga nie puszczaj Sackena do Wilna“, z boleścią w sercu wypuścił niezawodne zwycięztwo dla niepewnych losu kolei. Dnia 29 maja (10 czerwca) Dembiński przeszedł Niemen przez most nowo zbudowany przez Polaków; połączył się z Giełgudem w Rawdaniu o dziesiątéj z rana a znalazłszy obóz w najgorszém położeniu, radził Giełgudowi, aby go tego samego jeszcze dnia przeniósł o trzy mile ztamtąd po nad Dubisę.

Nie usłuchał dobréj rady głównodowodzący, gdyż dopiero nazajutrz pomaszerował przez Czekiszki ku Srednikowi, w czém nowy błąd popełnił. — Gdybyśmy byli w wilią wyruszyli z miejsca, bylibyśmy zastąpili drogę jenerałowi Malinowskiemu, który o pół godziny przed nami przeszedł przez Srednik, przeprawił przez Dubisę, i na czele dwóch pułków kawaleryi, półtora bataliona piechoty i z czterema armatami połączył się z Sackenem.

Już Litwa była od kilku tygodni powstała, o czém przez emisaryuszów rządowi narodowemu donosząc dopraszała się nie tak o pomoc, bo się dosyć silną czuła, aby partyzancką wojnę prowadzić, ale o broń, amunicyą i intruktorów; już feldmarszałek Dybicz w raportach swoich do cesarza a przejętych w Litwie zawiadamiał, że się więcéj obawia ludowego poruszenia na Litwie i Żmujdzi, jak walki z regularném wojskiem, obawia się, aby wnet komunikacya między główną armią a stolicą zupełnie nie została przeciętą, i uprasza o dozwolenie przeniesienia teatru wojny na prawy brzeg Niemna; gdy równocześnie z wyprawą na gwardye naczelny wódz wysłał mały oddział wojska na Litwą pod dowództwem jen. Chłapowskiego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Oto ostatnie biuletyny z placu boju w Aczynie. Takowe wskazują wyraźnie, że wojska holenderskie nie mają zamiaru zapuścić się w głąb kraju za nieprzyjacielem, owszém obwarowują się w pobliżu wybrzeży w téj nadziei, że w niedalekiéj przyszłości Aczynowie poddadzą się najezdzcom. — Czy nadzieje te ziszczą się, to inne pytanie. Bądź co bądź wojna z Aczynami wiele jeszcze zabsorbuje mienia tak z jednéj jak i drugiéj strony, wiele krwi popłynie, nim rząd holenderski będzie mógł zaimponować opozycyi parlamentarnéj depeszą: że Aczyn leży u stóp zwycięzców. Szczęściem dla Holandyi, iż cena kawy poszła ogromnie w górę, dzięki czemu nadwyżka indyjska pokryje większą część kosztów wojennych, boć ostatecznie Indie a przedewszystkiém Jawa będą zmuszone ponosić ciężary wojenne. Obok milionów, jakie spotrzebuje wojna, urosną z powodu podbicia Aczynu dla budżetu indyjskiego nie małe wydatki bez widoków pomnożenia dochodów.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy za pośrednictwem pani Leonardowéj hr. Kwileckiéj tal. 7 sgr. 25 oraz rubel jeden zebrany ze sprzedaży kilkunastu egzemplarzy walca utworu p. Heleny Świnarskiéj z Kruszewa, która dochód pracy swéj na pomnożenie funduszów Towarzystwa oświaty ludowéj przekazała.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Bern, 17 lutego. Rząd tutejszy zawezwał za pośrednictwem okólnika komisyą szkólną okręgu berneńskiego do surowszego przestrzegania obowiązujących przepisów.

Londyn, 17 lutego. Pall Mall Gazette dowiaduje się, że wojska angielskie zajęły d. 26 stycznia Cumasie.

Ateny, 17 lutego. Marszałkiem Izby deputowanych wybranym został kandydat opozycyi, Zaimis. Kandydat ministeryalny upadł mniejszością 16 głosów.

Amsterdam, 17 lutego. Według telegramu konsula holenderskiego w Singapore pod d. 14 b. m. obranym został w miejsce zmarłego sułtana jego następcą dziewięcioletni tegoż siostrzeniec. Rządy państwa sprawować będzie w imieniu małoletniego sułtana rejencya, złożona z czterech członków.

Bukareszt, 16 lutego. Izba deputowanych uchwaliła na ostatniém posiedzeniu ustawę, nadającą osiadłym stale izraelitom w Rumunii prawo wyborcze.

Carogród, 16 lutego. Nowo mianowany W. wezyrem Hussein Arni Pasza zajmie się przedewszystkiém przeprowadzeniem reform finansowych.

Londyn, 17 lutego. W kwietniu zamierza car rosyjski odwiedzić królową Wiktoryą.

†

Bernard hr. Potocki.

Śmierć co raz większe robi szczerby w społeczeństwie naszém. Zaledwie przebrzmiały dźwięki żałobne po śp. Stanisławie Mycielskim, a już dochodzi nas wiadomość o zgonie Bernarda hr. Potockiego, właściciela dóbr Tulec. Urodził się on z Jana hr. Potockiego, znanego pisarza i Konstancyi Potockiéj, córki Szczęsnego, która następnie wyszła za mąż za Edwarda hr. Raczyńskiego. Zmarły hr. Bernard służył długo wojskowo, a mianowicie jeszcze za W. ks. Konstantego wstąpił do wojska polskiego i w 1831 r. w szeregach jego walczył. Po rewolucyi opuścił Kongresówkę i długi czas przebywał na emigracyi, którą dzieliła pospołu z nim małżonka jego Klaudyna z hr. Działyńskich, prawdziwy anioł pocieszyciel wszystkich nieszczęśliwych rozbitków. Po śmierci jéj, w r. 1835 wstąpił do wojska belgijskiego, poczém po krótkim w nim pobycie powrócił do naszego Księstwa.

Ś. p. Bernard był bardzo wykształconym człowiekiem, charakteru nader szlachetnego.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

W poniedziałek w obec dość licznie zgromadzonéj publiczności odegranym został dramat J. Korzeniowskiego: Dama i dziewczyna. Dyrekcya teatru tutejszego głównie przedstawia utwory oryginalne naszych pisarzy; uznajemy w tym względzie dobre jéj usiłowania, mające na celu zapoznanie nas z ojczystą dramatyczną literaturą, wszakże usiłowania te tém więcéj cenić będziemy, jeśli idąc w kierunku tym, nie będzie brała pierwszego lepszego utworu, jaki jéj w rękę popadnie, lecz będzie czyniła staranny wybór. A robimy tę uwagę dla tego, bo zdaniem naszém Dama i dziewczyna nie kwalifikuje się najzupełniéj na scenę. Jedności akcyi żadnéj, charaktery po większéj części nie wykończone, ale zaledwie lekko narysowane; temat zużyty a nadewszystko epizodyczne traktowanie rzeczy — oto ujemne strony dramatu. Jeśli dodamy jeszcze do tego owe dwanaście zmian, jako następstwo rozrzuconéj akcyi, zrozumiemy wtedy, że słuchaczów nawet najlepsza gra artystów od znużenia nie uchroni. To też widocznem to było na przedstawieniu, o którém piszemy, mimo że gra artystów w ogóle była dobrą. Bo w istocie tak p. Kwiatyńska (pani Adamowa) jak i p. Heneman (Kasia) oraz pp. Cybulski (hr. Zbicki) i Köhler (Alfred Roziński) główne role w dramacie rzeczonym mający, grali dobrze, a jakkolwiek i inne osoby doń wchodzące bynajmniéj nie psuły całości, przeszedł on przecież bez żadnego wrażenia.

W dniu wczorajszym przedstawienie składało się z farsy francuskiéj Siostra Kasperka i komedyi Korzeniowskiego: Okrężne, obudwóch już znanych publiczności naszéj. W pierwszéj wszyscy biorący udział wywiązali się dobrze z swego zadania; tylko p. Cybulski zbyteczną szarżą grzeszył, przypominając niepotrzebnie nawyknienia prowincyonalnego artysty, tém niepotrzebniéj, że miarkowana gra, daleko lepiéj uwydatniłaby komizm roli, jaką przedstawiał. Okrężne odegraném było bardzo dobrze, a zupełnie zasłużone oklaski odbierały pp. Mikulska (Klara) i Heneman (Tekla Kaliniecka), jak niemniéj p. Mikulski (Feliks Dalszycki), którzy prawdziwie koncertowo odegrali swe role. O p. Grotowskim zaś powiedzieć musimy toż samo, cośmy wyżéj o p. Cybulskim powiedzieli. Traktowanie bowiem w ten sposób roli, wychodzi po za obręb wszelkiego artyzmu. Mazur z życiem i werwą był odtańczonym.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 18 lutego. Na wczorajszym balu opery znajdował się cesarz przez czas krótki.

Londyn, 18 lutego. Królowa przyjęła dymisyą gabinetu Gladstona i powołała Disraelego do Windsoru. W krótkim czasie kilku liberalnych członków zostanie zamianowanych parami.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 18 lutego.

— * **Dziś po skończonym dość krótkim tegorocznym karnawale**, który Księstwo nasze nie w hucznych i głośnych przepędziło zabawach, zgromadziła uroczystość popielcowa po kościołach naszych licznych pobożnych wiernych.

— * **Teatr polski.** Jutro w teatrze miejskim: 4 akt Żydówki Halevy'ego, 1 akt Rigoletto Verdi'ego i Kosa i Kamień J. I. Kraszewskiego; w sobotę Violetta Verdi'ego. Dowiadujemy się zarazem, że niezadługo przedstawioną zostanie nowa komedya Starzeńskiego: „Żart królewicza“

— * **Na weterana polskiego z r. 1831** otrzymaliśmy od pani Henryki z Żychlińskich Bronikowskiéj z Poznania tal. 3; razem złożono dotąd tal. 19 sbr. 25.

— * **Przez dni kilka** bawił tu tajny radzca p. Lente, który przy téj sposobności ściśléj poddał rewizyi tak dworzec centralny jako też nową przestrzeń kolei poznańsko-stargardzkiéj. Kiedy onegdaj po południu wyjeżdżał ztąd pociągiem do Wrocławia, musiał się pociąg na krótki czas zatrzymać, gdyż w skutek fałszywego ustawienia przyrządów, za pomocą których pociągi z jednych na drugie przechodzą szyny, byłby wjechał na szyny zajęte wagonami, co kierujący pociągiem dość wcześnie jeszcze spostrzegł.

— * **Wydział karny** tutejszego sądu powiatowego skazał ks. Steffena, powołanego wbrew przepisom praw majowych na wikaryusza do Soboty, na publiczném posiedzeniu wczorajszém za wykroczenie przeciw prawom tym w 26 przypadkach na 200 tal. grzywien lub miesiąc więzienia. Postępowanie ustne wykazało wprawdzie, że ks. Steffen odprawiał i msze ciche, za co na wniosek prokuratora miał także być karany, sąd wszakże uznał, że odprawianie mszy cichéj nie należy do funkcyi duchowych w myśl praw powyższych.

— * **Koncert** barytonisty p. Horbowskiego, mający się odbyć w piątek 20 bm., składa się z programu bardzo interesującego. Ułożony bowiem z utworów swojskich jak Moniuszki, Zarzyckiego, Nowakowskiego, Roguskiego i Kani; — część zaś deklamacyjna złożona z autorów jak Syrokomla i Bogusławski.

— * **Posiedzenie Komitetu Spółek Zjednoczonych** odbędzie się w piątek dnia 20 b. m. o 3 godzinie po południu w mieszkaniu sekretarza dr. Szulca.

— * **Na posiedzeniu Izby handlowéj** z d. 11 bm. zajmowano się przedewszystkiém wprowadzeniem i zobowiązaniem nowo wybranych członków, wyborem przewodniczącego i jego zastępcy (radzca komercyjny p. Jaffé i kupiec R. Garfey) i mianowaniem komisyi. Następnie zdawano sprawę z projektu nowéj kolei z Rokietnicy do Belgradu, jak nie mniéj z audyencyi, jaką wysłana w tym celu deputacya miała u ministra handlu, przekazano osobnéj komisyi sprawę do odbywania giełdy w dnie świąteczne, wybrano dwóch członków pp. Sal. Lövinsohna i Ant. Kratochwilla do ustawiania cen targowych a nareszcie prócz innych kilku spraw mniejszéj wagi obradowano nad sprawozdaniem za rok 1873.

— * **Przytrzymano** klacz karą i kozę, właścicieli których nie wyśledzono dotąd.

— * **W zeszłym tygodniu** miał wyższy urzędnik sądowy z Starogardu wyfantować ks. biskupa chełmińskiego, skazanego za wykroczenie przeciw prawom majowym na grzywny. Urzędnik ów wezwał w tym celu ślusarza z Pelplina, aby się z nim udał do pałacu, lecz ślusarz wezwaniu jego zadość nie uczynił. Udawszy się więc sam do pałacu biskupiego, zabrał ze szkatuły 75 tal. a nadto obłożył aresztem dwie kanapy, dwa powozy, żelazną szafę itd., które to rzeczy mają być sprzedane w publicznéj licytacyi, aby zapłacić niemi 200 tal., na jakie ks. biskup Marwicz skazany został. Z powodu fantowania tego wysłała tamtejsza kapituła minionéj soboty dwóch z swego grona delegatów, mających go upewnić o niewzruszoném doń przywiązaniu, którym odpowiedział, że ufając Bogu, gotów znosić wszelkie ciosy i cierpienia, które nań ześle. — Członek zakonu Łazarzystów ks. Block musiał nareszcie Chełmno opuścić. Prócz tego nie wolno mu wedle rozkazu regencyjnego przebywać w Prusach, W. Księstwie, Pomeranii, Westfalii, w prowincyi nadreńskiéj i Berlinie.

— * **Cenzura depesz telegraficznych.** Katolicy z miasta Ornety na Warmii postanowili wysłać adres kondolecyjny do ks. Arcybiskupa poznańskiego, i to telegrafem. Oddaną depeszę zwrócił im następnego dnia urząd telegraficzny z nadmienieniem, że dla formy i treści swojéj depesza ta nie kwalifikuje się do przesłania jéj telegrafem. (Gaz. Tor.).

— * **Zniesienie murów forteczny.** Krąży po mieście pogłoska, jak donosi Gazeta Toruńska, że władze wojskowe zezwoliły na zniesienie starego muru fortecznego w koło miasta Torunia i ograniczenie rejonowe usunąć całkiem w pobliżu miasta, coby rokowało dobrze dla rozwoju miasta naszego, a nadto było wskazówką, że przyszłe obwarowania daleko poza dotychczasowy promień forteczny będą wysunięte.

— * **W Krakowie** powzięto zamiar wydawania codziennego pisma p. t. Dzień, które ma być poświęcone naukom, gospodarstwu społecznemu, polityce i sztukom pięknym. Z programu nadesłanego nam łaskawie przez p. St. Buszczyńskiego, jednego z dyrektorów wychodzić mającego pisma, podajemy co następuje:

„Ktokolwiek bliżéj zastanowi się nad teraźniejszym stanem dziennikarstwa wszystkich krajów, łatwo dojrzy, iż niemal w całéj Europie, wśród chaosu i chorobliwych objawów społecznego życia, pod wpływem pochłaniającego wszystko materyalizmu, dziennikarstwo, pomimo powszechnego wzrostu moralnie upadło. Zniżywszy się do posług namiętnościom, stało się narzędziem stronnictw, widoków osobistych, albo przedmiotem spekulacyi.

Wyjątkowe położenie naszego kraju wymaga, abyśmy stali zdaleka od burz rozdzierających społeczność a nasza narodowa godność nakazuje nam obrać stanowisko wyższe nad namiętności.

Po wstrząśnieniach jakich przez długi czas doznawał nasz naród, dziś potrzebuje wytchnienia i spokojnéj pracy. Wschód Europy z wielu względów nie zdążył wprawdzie za powszechnym postępem, lecz przechował w sobie żywioły, wolne jeszcze od zepsucia i pełne młodzieńczéj siły, — zadatek błogiéj przyszłości, jeżeli dzienne światło opromieni jéj drogę. Jako członkowie społecznéj rodziny, nie możemy pozostać za innemi narodami w obec olbrzymiéj ich działalności, bo przewaga siły i kapitałów pochłonęłaby nas niechybnie; jako mieszkańcy Wschodu, powinniśmy życiem naszém zapowiadać wschód nowego dnia, przygotować ludzkość do nowego pochodu, wejść na drogę normalną wieczystemi prawami usłaną a pochwycenie chorągwi prawdziwego postępu należeć będzie z prawa temu narodowi, który stanie się wzorem moralności i najwyżéj wzniesie pochodnią oświaty.

Ponieważ wyrazów: postęp i liberalizm wielekroć temi czasy nadużywano, powiemy krótko, iż pismu, które zamierzamy wydawać, będziemy starali się nadać cechę uczciwego postępu.

Unikając wszelkiéj przesady i skrajnych wyobrażeń, będziemy stali na straży pożytecznych skarbów zdobytych w przeszłości a uświęconych tradycyami. Z równą jednak gorliwością strzegąc przyrodzonych praw człowieka i dobrze zrozumianéj wolności osobistéj, kierując się uczuciem opartém na miłosierdziu chrześciańskiém, szanując przekonanie każdego, nie zaniedbamy powinności bronienia prawd, nauką i doświadczeniem dziejowem stwierdzonych.

Zadaniem naszém jest trzymać się ściśle zasad, które wyznajemy, lecz przytém czujemy niezbędną potrzebę otworzenia swobodnego pola dla rozpraw chociażby diametralnie z sobą sprzecznych. Damy tedy przystęp każdemu głosowi godnemu publicznéj uwagi, ażeby badać tętno społecznego życia; ale zastrzegamy sobie prawo wypowiedzenia otwarcie i śmiało naszych przekonań.

Cel nasz przeto jasny: utworzenie niezależnego, odznaczającego się bezstronnością organu, któryby był zwierciadłem i ogniskiem ruchu umysłowego, tłumaczem potrzeb narodu, wyrazem opinii publicznéj, pośrednikiem mającym na względzie wzajemne oświecanie się, zarówno jak pogodzenie a przynajmniéj zbliżenie sprzecznych pojęć, na podstawie zdrowego praktycznego rozumu.

Pragnąc w miarę możności odpowiedzieć powyższym warunkom, tudzież wymaganiom wszechstronnego postępu i światła, mamy zamiar wydawać w Krakowie pismo peryodyczne p. n. Dzień, poświęcone naukom, rólnictwu, przemysłowi, handlowi, sztukom pięknym i polityce umiarkowanéj, wolnéj od namiętności, przeważnie w granicach naukowych zawartéj.

Naszém godłem: spokojna i sumienna praca.

Przygotowani już jesteśmy do wydawania pisma tygodniowego, lecz w chwili gdyśmy mieli urzeczywistnić nasz zamiar, zostaliśmy zachęceni przez wielu do założenia czasopisma codziennego. Chcąc zadość uczynić takowym żądaniom, które wymagają nierównie większego nakładu, za najwłaściwsze uznajemy utworzenie tak zwanéj spółki bezimiennéj za pomocą udziałów, na zasadzie kodeksu handlowego.

W tym celu wzywamy współobywateli, aby raczyli na ręce umocowanych przez nas kolektorów złożyć odpowiednie sumy dla utworzenia potrzebnego na codzienne pismo kapitału.

J. W. pan Majer, prezes akademii umiejętności w Krakowie, raczył udzielić nam pośrednictwa swego, przyjmując w depozyt do czasu otwarcia wydawnictwa wchodzące wpływy pieniężne z wziętych udziałów.

Uproszeni kolektorowie raczą zatém zebrane pieniądze odsyłać niezwłocznie pod adresem: J. W. Majerowi, prezesowi akademii umiejętności. W gmachu téjże akademii.

Osobom interesowanym przyłącza się statut na mocy kodeksu handlowego ułożony.

Dla kontroli administracyjnéj obraną zostanie przez spólników rada nadzorcza.

Dokładny rachunek dochodów i kosztów łożonych na czasopismo, przedstawiony będzie spólnikom co rok.

Ufni w pomyślny rozwój dziennika, zysk jaki się okaże, obowięzujemy się stósownie do umowy czyli statutu wypłacać spólnikom stowarzyszenia.

Wedle wyrachowań dla utrwalenia bytu codziennie wychodzącego pisma, potrzebny jest kapitał w ilości 60,000 złr. w. a. Zanim powyższa suma zebraną zostanie, wydawnictwo czasopisma codziennego może być rozpoczęte z 40,000 zlr. w. a.

Gdyby zaś z powodów od nas niezależnych wydawnictwo codziennego pisma nie mogło w prędkim czasie przyjść do skutku, w takim razie przystąpimy wkrótce do wydawania tygodniowego przeglądu według tegoż programu, tylko w szczuplejszych rozmiarach.

Aby godnie odpowiedzieć naszemu zadaniu, odezwaliśmy się w imię dobra publicznego do pierwszych powag naszego piśmiennictwa w każdéj gałęzi, tudzież do młodych literatów znanych już powszechnie. Z chlubą i wdzięcznością wyznać możemy, że głos nasz znalazł u nich nie tylko uznanie i zachętę, ale i szczerą i gorliwą pomoc. Jakoż zapewnili nam zaszczytne współpracownictwo na polu nauk, literatury nadobnéj i krytyki pp. Anczyc Władysław, Bałucki Michał, Bełcikowski Adam, Bielowski August, Chodźko Aleksander, Chojecki Edmund, Duchiński Franciszek, Duchińska z Żochowskich Seweryna, Dzieduszycki Wojciech hr., Forster Karól, Gregorowicz Jan Kanty, Karasowski Maurycy, Kaszewski Kazimierz, Kraszewski Józef I., Kremer Józef, Libelt Karól, Mecherzyński Karól, Ochorowicz Julian, Pług Adam (Pietkiewicz Antoni), Siemieński Lucyan, Szmitt Henryk, Szujski Józef, Wejgel Ferdynand, Zacharyasiewicz Jan.

Dla rozpowszechnienia wiadomości praktycznych w dziedzinie gospodarstwa krajowego, przemysłu i fabryk, zawarliśmy stósunki ze specyalistami poświęcającymi się pracy w różnych zawodach. Przytém będziemy mieli korespondentów we wszystkich główniejszych stolicach Europy, nie mniéj w Ameryce, w Azyi i północnéj Afryce.

Redakcya tego czasopisma powierzoną zostanie osobom godnym zaufania pod każdym względem — przy współudziale wielu najznakomitszych literatów naszych, którzy oprócz współpracownictwa, przyrzekli także wspierać nas światłą swą radą. W ich rzędzie raczył przyjąć stałe uczestnictwo p. J. I. Kraszewski.

O warunkach prenumeraty nie omieszkamy szanowną publiczność zawiadomić przed ukazaniem się owego czasopisma.

Dyrektorowie: Stefan Buszczyński, człon. n. akademii umiejętności w Krakowie Tow. hist. literackiego w Paryżu etc. i Juliusz Hulanicki, b. administrator i red. „Revue Contemporaine“ b. redaktor „Revue Universelle.“

Adres nasz: Kraków, do księgarni p. Józefa Czecha.

Kraków, dnia 1 lutego 1874.“

Co do nas, życzymy szczerze i serdecznie, aby usiłowania dyrektorów w jak najkrótszym czasie pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały.

— * **Akademia francuska** składa się obecnie z następujących członków, licząc od najdawniejszego aż do ostatnich trzech, świeżo wybranych: Thiers, Guizot, Mignet, Hugo, Patin, Rémusat, Noailles, Nisard, Dupanloup, Sacy, Legouvé, Falloux, Augier, Laprade, Sandeau, Broglie, Feuillet, Carné, Dufaure, Ducet, Cuvillier-Fleury, Favre, Autran, Claude Bernard, Haussonville, Champagny, Barbier, Ollivier, Janin, Marmier, Duvergier de Hauranne, Aumale, Littré, Loménie, Saint-Rene, Taillandier, Al. Dumas Caro, Mezières.

— * **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 19 lutego Konrada wyzn.; w kalendarzu słowiańskim Czcisławy błog.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 11, zachód o godzinie 5 minut 18.

Dnia 19 lutego 1473 urodzenie Mikołaja Kopernika. — 1578 Stefan Batory ustanawia trybunały w Piotrkowie i Lublinie. — 1594 koronacya w Upsali Zygmunta III na króla szwedzkiego. — 1629 bitwa ze Szwedami pod Górznem. — 1613 sejm nadzwyczajny z okoliczności konfederacyi wojska. — 1831 bitwy z Moskwą pod Wawrem i Ryczywołem. — 1831 zawiązanie towarzystwa patryotycznego podolskiego.

— * **Od komisyi Ortograficznéj** odebraliśmy sprawozdanie z 36 posiedzenia, które brzmi jak następuje:

Izbało się w Poznaniu dnia 3 kwietnia 1873 roku na sali posiedzeń Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, przy ulicy Młyńskiéj pod nr. 17.

Obecni byli: dr. Libelt, ks. Malinowski, profesorowie dr. Rymarkiewicz, dr. Jerzykowski, dr. Łazarewicz, dr. Kolanowski, dr. Szulc, hr. Cieszkowski, jako gość, i podpisany zastępca pisarza.

Po odczytaniu i podpisaniu protokólu z ostatniego zebrania prof. Kolanowski odczytuje korreferat referatu prof. Jerzykowskiego o spółgłosce jot. Korreferent określa nasamprzod swoje stanowisko. Zdaniem jego badacze językowi i zwolennicy ich pisowni rozpadają się na trzy obozy: na tych co hołdują 1) zasadzie czysto etymologicznéj; 2) zasadzie czysto fonetycznéj a 3) wreszcie na obóz tych, co jedynie zwyczaj narodowy za prawidło pisowni mieć pragną. Korreferent chciałby te trzy obozy pogodzić na podstawie etymologiczno-fonetyczno-narodowéj. W tym celu dzieli on wyrazy polskie.

1) na swojskie w ścisłém znaczeniu tego wyrazu, n. p. knieja, żmija.

2) na swojskie przyswojone, n. p. baja, imbryk, Jerzy i t. d.

3) na zupełnie obce, n. p. Hiszpanija, administracyja i t. d.

Przechodząc następnie punkt po punkcie referatu prof. Jerzykowskiego, rozbiera te punkta w porównaniu z zapatrywaniami prof. Małeckiego, księdza Malinowskiego i innych, wymienia i potwierdza te, na których się z referentem zgadza, zbija zaś owe co do których odmienne ma zapatrywanie. Ostatecznie przechodzi do wniosków, których ogólny charakter da się mniéj więcéj temi streścić słowami, że w przeciwieństwie do życzeń prof. Jerzykowskiego, prof. Kolanowski 1) dozwala joty jako nasuwki na początku wyrazów n. p. jigła, jich i t. d.; 2) wewnątrz wyrazu natomiast nie radzi pisać joty, ani wtedy, kiedy ma zapobiegać rozziewowi, n. p. stojisz, stoji, ani kiedy jest pierwiastkową, n. p. krajik, mojich, ani wtedy gdy jest ostatnią tematową, n. p. bibliji, religiji; słowem, oświadcza się pod tym względem mniéj więcéj za pisownią prof. Małeckiego, ustępując zwolennikom jotacyi tylko w zgłosce początkowéj.

Po odczytaniu referatu dr. Rzepecki zabierając głos co do dalszego porządku obrad a względnie do głosowania, wnosi żeby stósownie do uchwały dawniejszéj i sposobu przyjętego przy samogłoskach i, y oddzielić rzecz o wyrazach cudzoziemskich od rozbioru wyrazów polskich i słowiańskich, zwłaszcza, że prof. dr. Jerzykowski o tych cudzoziemskich wyrazach osobną i obszerną przygotowuje rozprawę. (C. d. n.)

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 18 lutego.

BAZAR. Taczanowski z Król. Pols., Węsierski z Żernik, Kierski z Małachowa, Stablewski z Wilkowa, Baranowski z Gwiazdowa.

HOTEL DE PARIS. Wiese z Dachowa, Budziński z Tulec, Bilaszewski z Mirosławia, Marczyński z Staniszewa, Gąsiorowski ze Zberek, Silberberg z Kolonii, Kollat z Kurnika, Schopke z Wrocławia.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * **Targ na bydło.** Berlin, 16 lutego. Bydła na rzeź spędzono na targ dzisiejszy:

2312 sztuk bydła rogatego Przebieg targu na bydło rogate znacznie był lepszy niż zeszłego tygodnia, ponieważ nie tylko popyt na wywóz był większym lecz i potrzeby konsumcyi miejscowéj się zwiększyły; za towar przedni płacono $21\frac{1}{2}$, średni 16-$17\frac{1}{2}$, a pośledni 14-$15\frac{1}{2}$ tal. per 100 funt. wagi mięsa.

6679 sztuk nierogacizny. Usposobienie targu co do nierogacizny było słabe; przy zbliżającéj się bowiem wiośnie godniowe pod względem nierogacizny żadnego nie okazują ożywienia; dla tego płacono za 100 funt. wagi mięsa tylko około 19 talarów.

3894 sztuk owiec. W sprzedaży skopów objawiało się wielkie ożywienie, ile że mało ich stósunkowo spędzono a towar lepszy mało był reprezentowany, tak że 9 tal. za 45 funt. wagi mięsa chętnie płacono.

1085 sztuk cieląt, które przy ożywionych żądaniach szybko po dobrych sprzedano cenach.

Giełda poznańska, 18 lutego.

Żyto: cena regulacyjna 62, — na luty 62, luty-marzec 62, marzec-kwiecień $62\frac{1}{4}$, — na wiosnę $62\frac{1}{4}$, — kwiecień-maj $62\frac{1}{4}$, maj-czerwiec $62\frac{1}{4}$.

Wyp. — ctr.

Okowita: cena regulacyjna $21\frac{7}{8}$, na luty $21\frac{7}{8}$-$21\frac{11}{12}$, marzec 22, kwiecień $22\frac{1}{8}$, maj $22\frac{3}{8}$, czerwiec $22\frac{13}{24}$, lipiec $22\frac{3}{4}$, kwiecień-maj $22\frac{1}{4}$.

Wypowiedziano 5 000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 18 lutego 1874 roku.

	Najwyż.			Średnia.			Najniższa.		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	17	—	3	15	—	3	14	—
średniéj . . .	3	10	—	3	9	—	3	8	—
pośledn. . . .	3	7	6	3	5	—	3	2	6
Żyta ciężkiego . 40 .	2	21	—	2	20	—	2	19	6
średniego . . .	2	17	6	2	17	—	2	16	—
pośledn. . . .	2	15	—	2	14	6	2	14	—
Jęczmienia wielk. . 37 .	2	12	—	2	10	—	2	7	6
drobn. . . .	2	10	—	2	9	—	2	7	6
Owsa . 25 .	1	16	3	1	13	9	1	12	6
Grochu do gotowan. 45 .	2	20	—	2	19	—	2	17	6
Grochu na paszę . . .	2	15	—	2	12	6	2	10	—
Rzepiu zimowego . 40 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki . 35 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli . 50 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki . 45 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . 45 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
niebiesk. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda bydgoska, 17 lutego.

Pszenica: wysoko pstra i biała 82-84, pstra i jasno pstra 77-81 tal., kamionka 64-73 tal.

Żyto piękne 62-64, pośledniejsze 58-61 tal.

Jęczmień: wielki 64-67, pośledniejszy 60-62, mały 53 do 58 talarów.

Groch: do gotowania 52-57, na paszę 50-52 tal.

Łubin: niebieski 40-43, żółty 43-46 talarów.

Wyka: 44-48 tal.

Owies: 43-53 tal. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: $21\frac{1}{3}$ tal. per 100 litrów a 100 %.

* **Mąka.** Berlin, 17 lutego. Pszenna nr. 0. $11\frac{5}{8}$-$\frac{1}{8}$ tal. No. 0. i 1. $10\frac{5}{8}$-$\frac{1}{8}$ tal., rżana nr. 0 $9\frac{5}{8}$-$\frac{1}{8}$ tal., nr. 0 i 1 $9\frac{1}{8}$-$8\frac{5}{8}$ talar.

Giełda berlińska, 17 lutego.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 72-91 tal. wedle gatunku żądano; na luty —, kwiecień-maj $86\frac{1}{4}$-$\frac{1}{2}$-$\frac{3}{8}$, maj-czerwiec $85\frac{3}{4}$-86, czerwiec-lipiec $85\frac{3}{4}$-$\frac{5}{8}$-$\frac{3}{4}$ tal. pł.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 60-69 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie $60\frac{1}{2}$-$61\frac{1}{2}$ talarów ze statku i dworca, krajowe 66-68 tal. z dworca płac.; na luty $62\frac{1}{2}$, luty-marzec $62\frac{1}{2}$-$\frac{3}{8}$, kwiecień-maj $61\frac{7}{8}$-$62\frac{1}{8}$-62, maj-czerw. $60\frac{7}{8}$-$61\frac{1}{4}$, czerwiec-lipiec $59\frac{7}{8}$-$60\frac{1}{4}$-60 tal. pł.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 57—75 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 50-61 tal. wedle gatunku żąd.; szląski i czeski 58-60, galicyjski —, pomorski 58-$60\frac{1}{2}$, wschodnio i zachodnio-pruski 57-59 tal. z dworca płac.; na luty i luty-marzec —, kwiecień-maj $58\frac{7}{8}$-$59\frac{1}{8}$-$\frac{7}{8}$ tal. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 59—66 tal., na paszę 53—58 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $18\frac{1}{2}$ tal.; na luty, luty-marzec i marzec-kwiecień $19\frac{5}{8}$, kwiecień-maj $19\frac{5}{8}$ tal. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu $23\frac{1}{2}$ tal.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu $10\frac{1}{2}$ tal.

Okowita per 100 kilo à 100%=10,000% w miejscu bez beczki 21 tal. 28 sgr. do 22 tal. pł.; na luty i luty-marzec 22 tal. 4-9-8 sbr., marzec-kwiecień —, kwiecień-maj 22 tal. 9-14 sbr., maj-czerwiec 22 tal. 11-17 sbr., czerwiec-lipiec 22 tal. 23-27 sbr. płacono.

Giełda wrocławska, 17 lutego.

Koniczyna czerwona: spok.; poślednia $11\frac{1}{4}$-$12\frac{1}{4}$, średnia $12\frac{3}{4}$-$13\frac{1}{4}$, piękna $14\frac{1}{2}$-$15\frac{1}{2}$, wysoko piękna $15\frac{3}{4}$-$16\frac{1}{2}$.

Koniczyna biała: bez zmiany; poślednia 12-14, średnia 15-17, piękna $18\frac{1}{2}$-20, wysoko piękna $20\frac{1}{2}$-$22\frac{1}{2}$ tal.

Żyto: per 1000 kilo słabiéj; na luty, luty-marzec i marzec-kwiecień 63 żąd., kwiecień-maj $62\frac{1}{2}$, maj-czerwiec $62\frac{1}{2}$ płac., czerwiec-lipiec $63\frac{1}{4}$ tal. żąd.

Pszenica: per 1000 kil. 86 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 66 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo $55\frac{1}{2}$, kwiecień-maj $56\frac{1}{4}$ talarów płacono.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na listopad-grudzień — tal. żąd. — tal. płac.

Rzep per 1000 kilo 83 tal. żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo słabo; — w miejscu 19 talarów żądano; na luty, luty-marzec i marzec-kwiecień $18\frac{5}{8}$, kwiecień-maj $18\frac{11}{12}$ tal. żąd.

Okowita za 100 litrów po 100 procent ceny mało zmienione; w miejscu $21\frac{5}{8}$ tal. żądano $21\frac{1}{2}$ talarów płacono; na luty i luty-marzec 22, kwiecień-maj $22\frac{1}{8}$-$\frac{7}{24}$-$\frac{1}{4}$ tal. płac.

Na targu	W tal., sgr. i fen. per 100 kilo								
	piękny			średni			pośl. towar		
Ustanowienie miejsk. dep. targ.	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.
Pszenica biała	8	27	6	8	15	—	7	20	—
„ żółta	8	17	6	8	8	—	7	20	—
Żyto	7	6	—	6	27	6	6	12	6
Jęczmień . .	7	2	—	6	22	6	6	7	6
Owies . . .	5	24	—	5	18		5	12	—
Groch . . .	6	10	—	6	—	—	5	20	—
Rzep	8	2	6	7	22	6	6	20	—
Rzepik zimowy	7	15	—	6	25	—	6	10	—
Rzepik latowy	7	12	6	6	22	6	6	7	6

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 18 lutego 1874.

stan powietrza:

Pszenica: spok.
na wiosnę $85\frac{1}{2}$
na czer.-lipiec 85

Oléj rzep.: bez interesu
na luty $18\frac{1}{2}$
na wiosnę $18\frac{5}{8}$
na jesień $20\frac{1}{2}$

Żyto: trzyma się
na wiosnę 60
na maj-czerwiec 59
na jesień 57

Okowita: stale
w miejscu $21\frac{11}{12}$
na luty-marzec $22\frac{1}{4}$
na wiosnę $22\frac{1}{2}$
na czerwiec-lipiec $22\frac{11}{12}$

BERLIN, 18 lutego 1874.

Stan powietrza: piękne

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. spok.			Owies: trzyma się		
na kwiecień-maj	$86\frac{1}{4}$		na kwiec.-maj	$59\frac{1}{4}$	
lipiec-sierpień	$84\frac{1}{4}$		Oléj skalny:		
Żyto trzyma się			w miejscu	10	
w miejscu .	63		March. pozn. E. B.	$104\frac{5}{8}$	
na kwiecień-maj	62		Pruskie oblig. p.	—	
na maj-czerwiec	$61\frac{1}{8}$		Nowe pozn. list. z.	—	
na czerw.-lipiec	$60\frac{5}{8}$		Pozn. rent. listy	—	
Oléj rzep. spok.			Koléj żel. państ.	$194\frac{5}{8}$	
w miejscu . .	$19\frac{1}{4}$		Lombardy . .	$95\frac{1}{4}$	
na luty	$19\frac{5}{8}$		Aust. losy z 1860	—	
na kwiecień-maj	—		Włoska renta .	$60\frac{1}{8}$	
na wrześ.-paźdz.	$21\frac{1}{12}$		Amerykany .	$100\frac{1}{8}$	
Okow. stale			Austr. akc. kred.	$143\frac{5}{8}$	
w miejscu	— —		Pożyczka turecka	$38\frac{1}{4}$	
na kwiecień-maj	22 15		$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	
na czerwiec-lipiec	22 28		Pol. listy likwid.	—	
na sierp.-wrześ.	23 5		Rosyj. banknoty	—	
			Austr. renta srebr.		

W konkursie do majątku jawnéj spółki handlowéj **Marx Brodnitz** w Poznaniu został dozameldowania pretensyi wierzycieli konkursowych jeszcze drugi termin aż do **12 marca r. b.** włącznie ustanowionym.

Wierzyciele, którzy pretensyi swych jeszcze nie zameldowali, wzywają się, ażeby takowe, bądź że się o nie już skarga toczy lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa aż do dnia podanego u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali. (1084)

Termin do rozpoznawania wszystkich w czasie od dn. 20 stycznia r. b. do upływu drugiego terminu zameldowanych pretensyi został na dzień **28 marca 1874 r.** przed poł. o godzinie 11 przed komisarzem konkursu w biurze konkursowém wyznaczony, a do stawienia się w tymże terminie wzywają się wszyscy ci wierzyciele, którzy pretensye swe w jednym z terminów tych zameldowali.

Kto piśmiennie się zgłosi, musi odpis podania i aneksów jego dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie zamieszkuje w naszym okręgu urzędowym, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub zamiejscowego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy znajomości tu nie mają, podajemy jako obrońców prawa: rzecznika Dockhorn i radzcę sprawiedl. Le Viseur w miejscu.

Poznań, dnia 8 lutego 1874 r.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I-szy.

Obwieszczenie.

Aktuaryusz **Jahnz** ztąd, który przy tutejszém towarzystwie kasy forszusowéj i oszczędności jako kontroler był zatrudniony, ztąd przeniesiony został i w tegóż miejsce wstąpił sekretarz Sądu powiatowego **Leistiko,** co się niniejszém ogłasza. (1078)

Ogłoszenia wspomnionego towarzystwa w przyszłości przez Dziennik powiatowy powiatu obornickiego, nastąpią.

Rogoźno, dnia 27 stycznia 1874.

Król. Sąd powiatowy.
Wydział I.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość do posiedziciela dóbr **Ryszarda Bettcher** należąca, położona w **Woli** przy Kłecku pod liczbą 2, ulegająca ogólną swą płaszczyzną 75 hektarów 08 arów 60 kwadratowych metrów opodatkowaniu gruntowemu, wzięta co do dochodu czystego 215 06 talarami do podatku gruntowego a co do wartości budynków pod względem ich użytku 47 talarami do podatku budynkowego, ma być w drodze koniecznéj sprzedaży

dnia 27 marca 1874

z rana o godz. 11-téj

w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedana a wyrok co do udzielenia lub odmówienia przysądzenia po odbytym terminie natychmiast ogłoszony. (629)

Wyciąg z wykazu podatkowego, stan hipoteczny, taksy i inne tęż nieruchomość dotyczące wykazania, które każdemu interesowanemu w subhaście złożyć wolno, tudzież inne jakie szczegółowe warunki można w biurze III. przejrzeć.

Równocześnie wzywają się wszyscy ci, którzy praw własności lub innychbądź realnych, zahipotekowania w księdze wieczystéj wymagających lecz niezahipotekowanych na innych osobach chcą dochodzić, ażeby je pod uniknieniem prekluzyi najpóźniéj w terminie licytacyjnym ogłosili.

Gniezno, dnia 6 stycznia 1874.

Królewski sąd powiatowy
Sędzia subhastacyjny.

☛ Od 1 kwietnia r. b. potrzebuję

bony, Polki,

do dwóch dzieci. Zgłoszenia wprost do mnie. (1074)

Dr. Preibisz
w Pleszewie.

Kościuszko i Pułaski

dwa piękne staloryty średniéj wielkości oprawne w ramki, stósowne na podarki obadwa za 15 sgr., z opakowaniem 17½ sgr. poleca **J. Chociszewski** Poznań. (1062)

Walne zebranie

Tow. Pożyczkowego przemysłowców miasta Poznania

Spółka zapisana
odbędzie się

w czwartek dnia 26 b. m.

o godzinie 8-méj wieczorem
w lokalu Towarzystwa Przemysłowego przy Starym Rynku Nr. 59.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
2. Sprawozdanie i przedłożenie rachunków za czas od 1 lipca 1872 do 31 grudnia 1873.
3. Sprawozdanie komisyi z odbytéj rewizyi rachunków i udzielenie pokwitowania. (1087)
4. Przedłożenie bilansu i ustanowienie dywidendy.
5. Zatwierdzenie proponowanych przez Radę Nadzorczą dwóch członków Zarządu.
6. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczéj.
7. Wnioski.

Rada Nadzorcza.
Szafarkiewicz.

Zebranie Towarzystwa rólniczego powiatów pleszewskiego i odolanowskiego
odbędzie się
we wtorek 24 b. m.
o 2 z południa w oberży pana Chylewskiego w **Raszkowie.** (1075)

Dyrekcya.

Futro niedźwiedzie

czarne, obszerne i długie z peleryną, mało noszone jest za cenę 80 tal. do nabycia. Reflektujący zechce zapytać się p. adresem **M. Pluciński franco Bukowina p. Medzibor.**

(1080)

Pokój meblowany przy **Berlińskiéj ul.** pod **Nr. 16** na drugiém piętrze jest natychmiast do wynajęcia. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można tamże u p. **E. Zabłockiego.** (1079)

2 pokoje i kuchnia

na I. piętrze **Św. Wojciech 37** od 1 kwietnia do wynajęcia. (1089)

Obszerne mieszkanie

z ogrodem dwie morgi wielkim jest do wynajęcia — **Grobla 25.** (319)

Mieszkania (977)

o 4 pokojach z wszelkiemi wygodami są do wynajęcia przy **Strzeleckiéj ul. 13 14.**

Astr. kawior, węgorza wędzonego i maryn., śledzie wyb. Matjes, minogi elbl, sardynki w oliwie, sery różne
poleca (1086)

J. N. Leitgeber.

Wyborny wielkoziarnisty astr. kawior, elbl. minogi olbrzymie, Sardines à l'huile, rosyjs. sardynki w Picles, tłuste kielskie sielawy, wędzone śledzie łososiowe, stokfisz, delikatne marynowane śledzie baltyckie, wyborne holenderskie i szkockie śledzie, rozmaite gatunki najdelikatniejszych serów,

☛ skład główny ☚

najdelikatniejszych chińskich i rosyjskich herbat, rosyj. bulionu stołowego, prawdz. wyskoku mięsnego Liebiga, jako też wszelkich łakoci i towarów kolonialnych w największych gatunkach
poleca (1081)

Emil Mazur
w Bydgoszczy
obok księgarni pana Śniegockiego.

Otworzywszy wielki **skład mięsa wszelkiego rodzaju** jak nie mniéj **kiełbas, kiszek, szynek itp.** polecam się Szanownéj Publiczności, zapewniając skorą usługę i ceny umiarkowane. (1048)

M. GNIADCZYK,
Św. Marcin Nr. 18. w kamienicy p. Dr. Koszutskiego.

(1073)

Szwaczki biegłe w szyciu bielizny jako też kilka **uczennic** może trwale znaleźć umieszczenie **Rynek 68, I. piętro.**

SZPRYCOWANIE BROU HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **Pa RBOU,** Boulevard Magenta 158, — (Żądać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (27)

Kartofle do sadzenia.

Ceny netto w pruskich talarach.

za funty (2 funty = 1 kilo)	tal.	10	100	10,00	25,00	100,000
Early Rose, rychłe różowe kartofle, oryginalny dowóz z r. 1873	tal.	1	5	45	100	350
dito dito tu hodowane	„	1	4	30	60	200
The king of the earlies, „Król rychłych“	„	1	6	50	100	350
Late rose, późne różowe kartofle, dowóz oryginalny z r. 1873	„	1¾	10	90	200	700
Peerless „niezrównana“ dto dto dto dto dto	„	1½	9	80	175	600
Paterson'a sławne „Victoria“	„	⅔	3	20	36	133⅓
Seed, bardzo donośne do jadła i gorzelni	„	1	3½	22½	45	166⅔

Ilustrowane katalogi, które na życzenie bezpłatnie i franko się przesyłają, podają bliższe szczegóły co do tegorocznych amerykańskich nowości:

Compton'a Surprise, i **Extra early Vermont,**
jako też wszystkich innych gatunków. (969)

Opakowanie pro 10 funtów 1/12 talara, pro 100 funtów 1/4 talara.

A. Busch, właściciel dóbr rycerskich. Gr. Massow pod Zewitz w Pomeranii. **F. von Groeling,** właściciel dóbr. Lindenberg p. Berlinem NO.

Agentura generalna na W. Księstwo Poznańskie:
A. Wolfsohn, Berlin, Oranienburgerstrasse 73.

Przelot pospolity

(Wund- oder Tannenklee)

kupuje i prosi o oferty

Leopold Schwersensky,
Wrocław. (1082)

Domin. Włościejewki

pod Książem

ma na sprzedaż (1077)

mięszanki różnych traw na łąki i pastwiska, Rejgras angielski, Rejgras włoski, kostrzewę czerwoną [Festuca rubra], przelot [anthyllis vulneraria].

Aukcya

bydła rozpłodow.

w Neu Küpfeld pod Pr. Hollandem, stacya kolei żelazn. Güldenboden, koléj wschodnia, we wtorek dnia 24 lutego 1874 w poł. o 1 godz.

Sprzedanych zostanie: 17 buhajów, 25 cielnych jałowic i 13 młodych wołów rasy wschodnio-fryzyjskiéj. Daléj 30 zdatnych do rozpłodu kiernozów i prośne maciory średnio-wielkiéj rasy Yorkshire. (642)

Programy od d. 10 lut. rb.

Do pociągów z Królewca i Berlina przychodzących i na poprzednie zgłoszenia stać będą w Güldenboden furmanki.

FOSS.

Akademik, Polak, życzy sobie zaraz przyjąć miejsce **nauczyciela domowego.** Adres: **A. B.** post. rest. **Ostrów** (Deutsch Ostrowo.) (1026)

Aukcya. (108

W piątek dnia 20 mb. rano od 9 godzin sprzedawać będę za natychmiastową zapłatę w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite **meble, dywany, zegary** i rozmaite inne rzeczy.

Katz, komisarz aukcyjny.

Herbatę czarną w najlepszych gatunkach funt począwszy od 1 tal. **prósza** funt po 4 i 5 złp. **Arak de Mandarin** butelkę tal. poleca (120)

J. N. Piotrowski.

Solucya mięsna

wedle dr. Leube-Rosenthal jest zawsze w zapasie u (1056)

Dr. Mankiewicza,
Wilhelmowska ulica 22.

Po lekkiéj słabości do zdrowia powróciwszy, przyjmuję znowu pacyentów do wprawiania sztucznych zębów.

Dentysta Mallachow,
Fryderykowska ulica 12. (10

Prawdziwe (951)

sateckie
[Saaz]
wysadki chmielow
tanio do nabycia przez
Ascher & Utitz
handel chmielu
w Pradze.

Folwark

330 mórg z dobremi łąkami jest do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u (1085)

S. Sobeskiego.

13 sztuk bydła tuczonego

ma na sprzedaż Dominium

Srebrnagóra
(stacya pocztowa) (1076

Gips, Gips

poleca kopalnia (1034)

w Wapnie.

Dominium Zielniki p Środą poszukuje (1067)

ogrodowego, kawalera.

Ogrodnik żonaty, z małą familią, znający dobrze swój zawód, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 kwietnia. **Kruszewo** pod Czarnkowem. (971) **T. Bogdański.**

Zakład w Szeląg u.

W tygodniu karnawałowym zawsze jeszcze **pączki** własnego pieczenia, na które zaprasza (1083)

W. Jaensch.

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 17 lutego

Niemieckie papiery.

Dobrow. poż. państw.	4½	104½ p.
Prusk. poż. ukonsolid.	4½	105⅛ p.
dito dito dito	4	99¼ p.
Obligi długu państwa	3½	92½ p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	122¼ p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	85⅙ p.
dito	4	95½ p.
dito	4½	102 p.
dito	5	— pł.
List. zast. pozn. (nowe)	4	93⅜ p.
dito dito szląskie	3½	83⅙ p
dito lit. A.	4	93¾ pł.
dito nowe	4	93¼ p.
Zachodnio-pruskie	3½	83⅜ p
dito	4	94½ p.
dito	4½	102 p.
dito II serya	5	106½ ż.
dito nowe	4	94 p.
ditto ditto	4½	102 p.
Listy rent. poznańskie	4	96¾ p
dito pruskie	4	97 ż.
dito szląskie	4	97¼ ż

Akcye bankowe.

Bergsko-march. bank	4	80¼ p.
Berliński bank (stare)	4	66¼ p.
dito dito (nowe)	4	83⅛ p.
Berlińs. stowarz. bank.	5	81¾ p.
dito dito kasowe	4	274 p.
Berlińs. bank lombard.	5	39¾ p.
Berlińs. bank meklers.	4	100½ p.
Berlińs. bank meklers. i produktów	5	103⅙ p.
Berliński bank produk. i handlu.	4	69 p.
Wrocław. bank dyskon.	4	79½ p.
dito prow. weksl.	4	69 p.
dito wekslowy	4	67¾ p.
Centr. bank budowl.	5	46½ p.
Centr. bank stowarz.	4	69½ p.
Darmstadzki bank	4	154⅛ pł.
dito zwany Zettelbank	4	104⅜ p.
wski bank kredyt.	fr.	115 p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	99 ż.
Niem. bank Union.	4	70⅜ pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	165½ pł.
Gotajski bank kredyt.	4	102⅜ p.
Hanowerski bank	5	108⅝ p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	70 p.
Magdeb. stow. bankowe	4	79 p.
Magdeb. bank pryw.	4	106 p.
Meinigski bank kredyt.	4	105½ p.
Austryack. zakład. kred.	5	142⅝-¾ p.
Austr.-niemiecki bank	4	85⅜ p.
Wschodnio-niem. bank.	5	74 p.
dito dito produk.	5	27 p.
Poznańs. bank prowinc.	4	111½ p.
Pozn. bank prow. weks.	4	7 p.
Pruski bank	4½	185¼ p.
Pruski zakład kredyt.	4	52⅙ p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	87½ pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	113½ p.
Tellus, stow. ban. poz.	4	— p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	88 p.
dito Nordend.	4	18½ p.
Niemieckie tow. budo.	5	53½ p.
Stowarzysz. immol.	4	93⅜ p.
Browar Gratweil	5	71 p.
Niem. stow. ind. stal lit. A	5	31⅙ p.
dito dito lit. B.	5	23¾ p
Dortmund Union (stare)	5	71⅜ p.
dito dito (nowe)	5	— p.
Huty Hoerder	5	99 p.
dito Laura	5	167½ p.
dito Lauchhammer	5	74 p.
dito Marienhütte	5	84 p.
dito Massener	4	76 p.
dito Redenhütte	5	39 p.
Erdmannsdorf przędz.	5	55⅛ p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	42¾ p.
Kramsta fabr.	5	100¼ p.
Berln. Passage.	6	39 p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	56 p.
Bergsko-marchijska	4	94-¾-½ p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	96 pł.
dito szczecińska	4	158¼ p.
Czeska koléj zach.	5	96⅞ p.
B zesko-grajewska	5	38⅜ p.
Kolońsko-mindeńska	4	136-⅛ p.
Krefeld-kępińska	5	32 p.
Galicyjska Karola Lud.	5	103⅞ p.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	44¼ pł.
Hanowersko-altenb.	5	46½ ż.
Koléj Rudolfa	5	71⅞ pł.
Leodium-Limburg.	4	23½ p.
Marchijsko-poznańska	4	47 p.
Magdeburg-halb.	4	122½ p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	159 p
dito lit. B.	3½	142¾ p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	193¼-4½ pł.
Austr. półn. zachodnia	5	113¼ p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	94½-5¼ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	44¾ p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	122⅜ p.
Reichenberg-pard.	4½	68½ p.
Nadreńska	4	132½-3½-3 pł.
dito lit. B.	4	92⅞ p.
Reńska kolej (Nahe)	4	32 p.
Rumuńska koléj	5	41½ p.
Rosyjska koléj państ.	5	99½ p.
Schwajc-Union	4	18⅝ p.
dito zachod.	4	42¼ p.
Starogardzko-poznań.	4½	101½ p.
Warszawsko-bydg.	4	—
Warszawsko-wiedeńsk.	5	80⅞ p.
Berlińsko-półn. z pr. p.	5	44⅛ p.
Krefeld-kępiń. z pr. p.	6	59 p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	67¾ p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	76½ p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	66¾-½-⅝ p.
dito papier.	4½	62⅛ pł.
dito losy z 1854.	4	96½ p.
dito losy z 1858	fr.	109½ p.
dito losy z 1860	5	96⅝ p.
dito losy z 1864	fr.	90½ p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	142½ p.
dito dito 1866	5	142⅜ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	83⅛ p.
Pols. listy zast. III em.	4	80¼ p.
dito nowe	5	79⅙ p.
dito likwidacyjn.	4	68⅜ p.
Ameryk. pożycz. 1881	6	104⅛ p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97½ p.
dito nowa	5	98⅞ ż
Renta francuzka	5	98⅞ p.
Rumuńska pożyczka	8	101 ż.
Pożycz. tureckaz r. 1865	5	38½ p.
dito z r. 1869	6	— p.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

	Szt.	
Fryderyksdory	20	113½ p.
Napoleonsdory	1	5. 10½ p.
Imperyały	1	— — p.
Dolary	1	1. 11⅜ p.
Złoto w sztab. funt celn.		— — żą.
Śrebra funt celny		— pł.
Austryack. noty bank.		89 9/16 p.
Rosyjskie noty bank.		92 15/16 pł.
Francuskie noty bank.		— p.
Dyskonto wekslowe		4
dito lombardowe		5

Poznan, 18 lutego.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	97 ż.
Nowe listy zastawne	4	93¼ ż.
Listy rentowe pozn.	4	96½ ż.
Prowinc. obligacye	5	100¾ ż.
Powiatowe obligacye	5	100½ ż.
Powiatowe obligacye	4½	96 ż.
Obligacye miejskie	4	92 ż.
dito dito	5	101 ż.
Szląskie listy zastawne	3½	— p.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	5	90 ż.
dito dysk. komand.	4	168 p.
Wrocł. bank dysk.	4	79⅛ ż.
dito dito wekslowy	4	54 ż.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	70 ż.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	75 ż.
dito produk.	5	27 p.
Austr. zakład kredyt.	5	144 ż.
Pozn. bank prowinc.	4	110 ż.
dito prow. i weks.	4	6¼ ż
Prus. zakład kredyt.	4	— p.
Szląskie stowarz. bank.	4	112 p.
Tellus	4	— p.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	97 p.
dito dito.	4½	106 ż.
Dobrowol. poż. państ.	4½	103 p.
Prem. poż. państ. 1855	3½	123 ż.
Obligi długu państwa.	3½	91⅞ p.

Krajowe koleje.

Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	— p.
Berl.-zgorz. akc. z.	4	98 ż.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z.	4	103 p.
Kolońsko-mind. akc. z.	4	138 p.
Krefeld-kępiń. ak. zak.	6	— p.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	46 p.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Hanowers.-altenb. akc. z.	5	— p.
Mag.-halb. akc. z.	4	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	46¾ ż.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górnoszl. lit. A i C. ak. z.	3½	164 p.
dito lit. B. akc. z.	3½	— p.
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	— ż.
Koléj po pr.. brz. Odry akcye zak.	5	— p.
Reńska kolej akc. z.	4	136 p.
dito (Nahe) akc. z.	4	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	101 p.

Zagraniczne koleje.

Czeska koléj zach. ak. z.	5	— p.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— ż.
Koléj Elżbiety akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	103½ ż.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Leodyum Limburg. ak. z.	4	24 p.
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	195 ż.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	94½ p.
Reichenb.-pardub. ak. z.	4½	— ż.
Rumuńska kol. akc. z.	5	41½ ż.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.
Szwajcar. Unia akc. z.	4	22 p.
dito zachod. akc. z.	4	43 p
Taminies-land. akc. z.	4	12 p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	— p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	32 ż.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	100 ż.
dito 1885	6	— ż.
Włoska renta	5	60 p.
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	88½ ż
dito renta papierowa	4½	61 p.
Austr. renta srebrna	4½	66¼ ż.
Pols. lik. listy	4	68 ż.
Ros. listy zast. na grn.	5	88½ ż.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	— p.
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	93 p
Poż. tur. z 1865	5	61 p.
dito dito. z 1869	6	— p.

Losy.

Brunświckie	—	23 p.
Bukaresztskie	—	— ż.
Kolońsko-mindeńskie	3½	— ż.
Finlandzkie	—	— p
Austr. losy (60)	—	95 p.
Medyolańskie	—	— ż.
Meiningskie	5	5 ż
400 frc. losy tureckie	3	— ż.

Akcye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	60 ż.
Berliń. kantor drzewa.	4	98 ż.
Erdmannsdorf przędz.	5	— p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	96 p.
Kramsta fab.	5	— p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	167½ p.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.